Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 9 LISTOPADA 1981 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ PÓD

Nr 215 (11 358) Rok założenia 1945 Nakład: 94 500 egz. Cena 2 zł

• Koncert w Warszawie • Parada w Moskwie

Uroczystości w 64 rocznicę Rewolucji Październikowej

W MINIONYCH dniach w całym kraju odbywały się uroczystości z okazji 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

ICH kulminacyjnym momentem był uroczysty koncert w Warszawie, na który przybyli przedstawiciele najwyższych władz, wojska, organizacji politycznych, związkowych i społecznych, delegacje zakładów pracy, młodzież. Podczas koncertu okolicznościowe przemówienia wygłosili: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, minister spraw zagranicznych Józef Czyrek i ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow. Uroczystość uświetnił występ zespołu „Śląsk".

W Szczecinie złożono wieńce u stóp pomnika Braterstwa Broni oraz Wdzięczności — o czym piszemy osobno. W piątek 6 bm. konsul generalny ZSRR w Szczecinie, Władimir I. Basaniec, wydał uroczyste przyjęcie z okazji 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W przyjęciu udział wzięli przedstawiciele władz politycznych i państwowych oraz społeczeństwa z wo-

(Dokończenie na str. 3)

Wieńce i warty honorowe pod Pomnikiem Braterstwa Broni

W PIĄTEK, z okazji 64 rocznicy Rewolucji Październikowej pod Pomnikiem Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym, punktualnie w południe warty honorowe zaciągnęli żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. O godz. 13 orkiestra WP odegrała hymny narodowe Polski i ZSRR. Następnie, przy dźwiękach wojskowych werbli, przystąpiono do składania pod pomnikiem wieńców i wiązanek kwiatów.

(Dokończenie na str. 8)

S. Ignar zrezygnował

Roman Malinowski – prezesem NK ZSL

WARSZAWA PAP. 6 bm. w drugim dniu plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu ZSL dokonano zmiany na stanowisku prezesa NK ZSL. Wobec rezygnacji z tej funkcji Stefana Ignara (mimo uzyskanego wotum zaufania), nowym prezesem NK wybrany został w tajnym głosowaniu **Roman Malinowski** — dotychczasowy członek Prezydium NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Rady Gospodarki Żywnościowej.

Od 1 stycznia — wszędzie jednakowo

Wielkie porządki w systemie reglamentacji

WARSZAWA PAP. Resort handlu wewnętrznego i usług zapowiada, że w nowy rok wejdziemy z uporządkowanym i jednolitym systemem reglamentacji. Pora najwyższa, bowiem dotychczasowe doświadczenia wskazują na takie zjawiska jak wydawanie kartek osobom nieuprawnionym, samowolę wojewodów w rozszerzaniu zakresu reglamentowanych artykułów, a także brak kontroli nad sprzedażą wydzielanych na kartki towarów.

POTWIERDZA te zjawiska przeprowadzona w III kwartale kontrola NIK-u. Oto kilka przykładów. W woj. białostockim tylko 39 kontrolowanych jednostek (przedsiębiorstw i urzędów administracji państwowej) wydało bezpodstawnie karty zaopatrzenia na 31 ton cukru. W wielu województwach kartki mięsne wydawano rolnikom nie sprzedającym państwu produktów rolnych, dopuszczano pobieranie kart na dzieci przez oboje rodziców, studenci otrzymywali je zarówno w wyższych uczelniach, zakładach pracy rodziców jak i w miejscu zamieszkania. Np. w woj. tarnobrzeskim wydano w sierpniu nieprawidłowo 4 tys. kartek mięsnych, a w woj. kieleckim 68 tys.

W Gliwicach z kolei sprzedano w sierpniu 2,5 raza więcej alkoholu niż zamieszkuje tu dorosłych obywateli.

Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług przeciekanie kartek powinno ustać z dniem 1 stycznia. **Zamierza się wprowadzić dodatkową kontrolę ich wydawania. Każdy uprawniony otrzyma wkładkę do dowodu osobistego, zaś fakt wydania tej wkładki zostanie potwierdzony w dowodzie specjalną pieczątką.** Wkładka stanowić ma podstawę do wydawania kartek. Każde ich pobranie będzie osobno odnotowywane. Wykluczy to możliwość kilkakrotnego otrzymywania kartek.

Znacznie więcej trudności stwarza kontrola kartkowej sprzedaży. Rozliczanie sklepów odbywa się bowiem sporadycznie i powierzchownie. Jak stwierdza NIK — nawet w przypadku ujawnienia nieprawidłowości nie wyciąga się wobec winnych żadnych konsekwencji. I tak np. **w oddziale WSS w Szczecinie brakowało od kwietnia do lipca pokrycia w kartkach na ponad 180 ton mięsa.** Zdarzają się sklepy, gdzie różnice sięgają kilku ton miesięcznie.

Negatywnie oceniono również odstąpienie od rejestracji kartek na mięso, a tym samym zwolnienie handlu od odpowiedzialności za prawidłowe i terminowe dostawy.

(Dokończenie na str. 2)

OD paru dni w Sudetach panuje zima. Na zdjęciu: studenci Uniwersytetu Wrocławskiego wędrują do Zielenca k. Dusznik Zdroju.
CAF — A. Hawałej — telefoto

Kurierem PROSTO Z KRAJU

Elektrownie atomowe i... „tania kuchnia"

POLSKA należy do nielicznych krajów europejskich, które nie posiadają jeszcze energetyki atomowej. Co prawda ludzie zaangażowani w ochronę środowiska uważają ten „poślizg" za zbawienny, ale wszystko wskazuje na to, iż od wykorzystania tego źródła energii nie ma odwrotu. Po prostu deficyt węgla kamiennego, dający nam się tak bardzo dziś we znaki, będzie powiększał się z każdym rokiem (1979 — 200 mln ton, 1980 — 193 mln, 1981 — najprawdopodobniej 160 mln). Jedyna szansa złagodzenia sytuacji — **zastosowanie niekonwencjonalnych paliw.**

Historia polskiej energetyki jądrowej, a ściślej — planów z nią związanych — sięga 1974 roku kiedy to podpisane zostało z ZSRR międzyrządowe porozumienie w sprawie budowy w Żarnowcu i k. Ciechocinka dwóch elektrowni atomowych, zasilanych paliwem dostarczanym przez stronę radziecką. Miały być one zakoń-

(Dokończenie na str. 2)

Obiecanki – cacanki, a pieczywo czerstwe

DAWNO już nie mieliśmy tylu sygnałów od naszych Czytelników, co w ubiegły piątek 6 bm. Zdenerwowani szczecinianie informowali nas, że pod sklepami z pieczywem stoją tasiemcowe kolejki oczekujących na świeży chleb, podczas gdy półki zawalone są czerstwym pieczywem.

Odnotowujemy te sygnały, choć przecież na temat pieczywa tyle się już napisało. Jak dotąd — bez większego rezultatu.

Obiecywano już regularne dostawy świeżego chleba, obiecywano poprawę jakości, obiecywano bogatszy wybór — zwłaszcza po podwyżce cen pieczywa. No i co? Kłopoty te same, a nawet jakby większe.

(mw)

Indyk – 1500 zł!

KIELCE PAP. 6 bm. na targu w Kielcach gospodynie wiejskie oferowały do sprzedaży indyki w cenie 1500 zł za sztukę, gęsi — 700 zł. Zainteresowanie drobiem w tak wysokiej cenie było minimalne.

I TU wyłoniła się pierwsza ważna sprawa. Ludzie oczekujący na wozy transportowe utworzyli tzw. „społeczną kolejkę", czyli zaczęli zapisywać listę w zeszycie. TEGO NIE PRZEWIDZIELIŚMY i gdy pojawiły się 3 wozy ciężarowe „Transkomu" nastąpiło załamanie porządku. Ładowacze z jednego wozu wywoływali po nazwisku, z drugiego — według numerów, a na trzeci przyjmowali „jak leci". Powstał w tym momencie tumult. Ludzie z wozów transportowych odbierali paczki i w zamian wydawali po dwa talony: jeden do natychmiastowej realizacji w Salonie Melomana lub w Bramie Królewskiej, a drugi — do okazania się przy wykupowaniu baśni „O krasnoludkach i sierotce Marysi" w edycji gazetowej.

(Dokończenie na str. 4—5)

Książka dla dziecka

• Akcja przerosła oczekiwania • „Ruch" na piątkę • A jednak — będzie!

AKCJA zbiórki makulatury na zapoczątkowanie szczecińskiej biblioteki dziecięcej i młodzieżowej wypełniła wszelkie możliwe wyobrażenia o potrzebie „książki dla dziecka" **W sobotę byliśmy świadkami, przy wszelkich niedociągnięciach organizacyjnych, sprawy pięknej i o wielkim znaczeniu: masowego głosowania za literaturą w najtrudniejszej, kryzysowej sytuacji jaką wiele osób w ogóle pamięta!**

ZACZNIJMY od początku. Otóż ten początek był już o godz. 5 rano, kiedy to na miejsce zbiórki przyszedł pan Zbigniew **Sowa** i Jan **Milewski** ze Stoczni „Warskiego", po nocnej zmianie. Tak zaczęła się tworzyć kolejka. **Do godz. 8 było już 150 osób.** Pani Irena **Kamola** miała numer 501 o godz. 9.10.

Zamiast komentarza

ANONIMOWY autor relacji w sobotniej „Kronice" TV Szczecin zażądał od nas komentarza. Jesteśmy go oczywiście winni, tyle tylko że nie kolegom „telewizorom", co naszym Czytelnikom. A więc, obok raz już wyrażonych przeprosin, niezbędne wyjaśnienie dlaczego było tak a nie inaczej. Oczywiście można by np. napisać, że za techniczno-organizacyjną stronę tego przedsięwzięcia odpowiadało Szczecińskie Towarzystwo Kultury, firmując to podpisem swojego sekretarza (dodajmy, iż przewodniczącym Rady STK jest W. Daniszewski, red. naczelny OTV Szczecin), można by też — co dziś modne — zwalać winę na ekspertów, wg opinii któ-

(Dokończenie na str. 4—5)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Jedno hobby mniej... ◆ Ćwierć wieku w ogonku ◆ Bez legend i mitów ◆

Egz. obow. Reg. 24/82

Oświadczenie Prezydium KK NSZZ „Solidarność"

GDAŃSK PAP. Prezydium KK NSZZ „Solidarność" przekazało PAP następujące oświadczenie:

W związku z niejednolitą interpretacją uchwał podjętych podczas ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" i równoległego oświadczenia dotyczącego przeprowadzonych w dniu 4 bm. rozmów pomiędzy premierem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim, prymasem Polski ks. arcybiskupem Józefem Glempem i przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Lechem Wałęsą, Prezydium Komisji Krajowej oświadcza, że:

1. **Prezydium Komisji Krajowej potwierdza, że w jakichkolwiek negocjacjach z władzami Państwowymi Komisja Krajowa jest i będzie gotowa do ustępstw i szukania kompromisów uzasadnionych naczelnym dobrem całego polskiego społeczeństwa.**
2. **Związek nasz zawsze podkreślał, że nie uzurpuje sobie prawa do wyłącznej reprezentacji całości społeczeństwa polskiego. Oznacza to, że we wszystkich decyzjach dotyczących całości naszego społeczeństwa związek uznaje konieczność uwzględnienia poglądów wszystkich sił społecznych gotowych do działań na rzecz nadrzędnego dobra wszystkich obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**
3. **Jakakolwiek interpretacja podjętych ostatnio przez Komisję Krajową uchwał, sprzeczna z powyższymi dwoma stwierdzeniami zasadniczymi, nie odpowiadałaby porozumieniom społecznym z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Naruszałaby ona także statut naszego związku zgodny w swej treści z Konstytucją PRL.**

Za Prezydium Komisji Krajowej
(—) Lech WAŁĘSA

Elektrownie atomowe i... „tania kuchnia"

(Dokończenie ze str. 1)

czone do 1990 roku i osiągnąć łączną moc 6 tys. MW (co — jak wyliczono — dałoby oszczędność węgla rzędu ok. 20 mln ton rocznie). Niestety, zamierzenia te załamały się razem z wieloma innymi „nie trafionymi" inwestycjami ubiegłej dekady.

Dziś — o paradoksie — kryzys wymusza niejako powrót do tych planów, a nawet ich wzbogacenie. W opracowanych do roku 2000 planach rozwoju energetyki atomowej w Polsce przewidziano dwie wersje: pierwsza (oszczędniejsza) przewiduje budowę Elektrowni „Żarnowiec" (440 MW), „Kujawy" (4 tys. MW) oraz Elektrowni „Warta" (4 tys. MW), natomiast wersja druga (potrzeby rzeczywiste) przewiduje obok wzniesienia już wymienionych, jeszcze 1 jednostki (rozważana jest lokalizacja w rejonie Zalewu Wiślanego).

WBREW pozorom nie są to jakieś „plany na zaś..." Istnieje przygotowana odpowiednia **uchwała Rady Ministrów w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia realizacji „Żarnowca".** Rozpoczęłaby się ona w 1982 roku, zaś pierwszy blok ruszyć ma w 1983 r. (następne — w kolejnych latach). Rozpoczęcie budowy „Kujaw" planowane jest na 1983 r. (pierwsza energia — 1991).

Koszty budowy tych obiektów są b. duże, lecz już np. koszty eksploatacyjne przynoszą znaczne zyski, podobnie jak... ochrona środowiska (znacznie „czystsza" produkcja).

Z TEJ podróży w przyszłość — powróćmy na chwilę do kryzysowej rzeczywistości dnia dzisiejszego. Oto — jak informuje prasa krakowska — tamtejsza Kuria Metropolitarna wystąpiła do władz miejskich z inicjatywą uruchomienia **bezpłatnej kuchni,** prowadzonej przez siostry zakonne dla najbiedniejszych i obłożnie chorych. Trwają obecnie starania o uzyskanie odpowiedniego lokalu w centrum miasta. (ms)

Bez ofiar w ludziach

Kolizja w świnoujskim porcie

WCZORAJ około godz. 19.30 w świnoujskim porcie przy Nabrzeżu Hutników statek bandery CSRS m/s „Tryniec" podczas dobijania zderzył się z holownikiem ZPS „Samson", którego przygniótł do nabrzeża. Uszkodzone zostały obie burty oraz nadbudówka holownika. Straty przekraczają 10 mln zł. Kolizja nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Okoliczności wypadku bada komisja ekspertów. (ap)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

M/s „Połczyn-Zdrój" z Antwerpii,
m/s „Świeradów-Zdrój" z Rotterdamu.

STATKI NA WYJŚCIU

M/s „Kapitan Stankiewicz" do Norwegii,
m/s „Skrzat" do Danii,
m/s „Ziemia Szczecińska" do Wenecji ze Świnoujścia,
m/s „Koksalnia Mysłowice" do Narwiku,
m/s „Chrzanów" do Amsterdamu,
m/s „Ciechanów" do Gandawy.

Wielkie porządki

(Dokończenie ze str. 1)

Wreszcie ostatnia sprawa — dowolność w podejmowaniu reglamentacyjnych decyzji. Dopiero ostatnie tygodnie przyniosły ujednolicenie sprzedaży papierosów i alkoholu. Dość istotne różnice między poszczególnymi województwami dotyczą nadal przydziału zamienników tych artykułów, głównie słodyczy, kawy itp.

Resort handlu zapowiada, że w nowym roku sprawa zostanie załatwiona. Przewiduje się m. in. **od 1 grudnia oprócz czekolady dołączenie do kartki cukrowej dla dzieci 0,5 kg cukierków.** Od stycznia nastąpić ma wyłączenie pozostałych słodyczy z systemu reglamentacyjnego. Ta ostatnia decyzja zależy jednak od poziomu dostaw.

Powoli załatwia się więc sprawy zaległe. Dotychczasowe doświadczenia wskazują tymczasem, że konieczne jest dokładne rozpoznawanie rynku i podejmowanie decyzji centralnych w porę. Inaczej w nieskończoność porządkować będziemy zaistniały w reglametacji bałagan.

Niedziela w Zamku

Jak zwykle udana

CHOĆ coraz chudsze mamy czasy, nasza Niedziela w Zamku wcale nie straciła na atrakcyjności. Odwrotnie — wobec ogólnej posuchy w dziedzinie powszechnie dostępnej rozrywki, stała się imprezą bezkonkurencyjną.

WIELKA w tym zasługa organizatorów z WDK, przede wszystkim każdorazowego dyrygenta całości Jacka Turkowskiego, dbającego aby program był naprawdę atrakcyjny dla każdego. Zważywszy, że wszystkie imprezy „Niedzieli" są bezpłatne (to przecież żelazna reguła) niełatwo jest to osiągnąć.

Bohaterem ostatniej Niedzieli w Zamku był Jerzy Duda Gracz — do galerii z jego obrazami czekała długa kolejka (robiono nawet zapisy). A była to doprawdy ostatnia szansa obejrzenia przeciekawej twórczości tego malarza - publicysty. To fakt — jego obrazy nie nadają się na domową ścianę (zbyt kłują w oczy), ale właśnie dlatego przyciągają wzrok na wystawie.

POCZĄTEK „Niedzieli" należał do najmłodszych, którym bardzo podobały się występy muzyczne ich starszych kolegów z Ogniska Muzycznego nr 1, nauka tańca, konkurs piosenek i deklamacji, zabawy i bajki.

Barwnie i gwarno było na Wielkim Perskim Jarmarku, na którym dominowały książki i staroświeckie militaria. Coraz więcej uczestników tej giełdy rezygnuje ze złotego jako miernika wartości jak na czasów Piasta Kołodzieja ludzie żądają często towaru za towar. Dobrze trzyma się jedynie waluta historyczna — numizmaty te ciągle idą w górę...

Główny koncert „Niedzieli" stał pod znakiem kulturalnej prezentacji szczecińskich studentów oraz ich ulubieńców. Obok renomowanego Chóru Akademickiego PS wystąpił więc jedyny w swoim rodzaju w kraju kwintet Jaka Warazewskiego, z ogromnym sercem i niewątpliwym swingiem grający Big Band Stergard też osobliwość w skali kraju), wreszcie bezpretensjonalny, autentycznie egzotyczny kwartet „Balanga". Na dodatek jeszcze był dobry jazz w wykonaniu „Playing Family" oraz porcja bezkitosnego rocka od grupy „3.50 po obniżce".

Imprezy muzyki kameralnej odbywające się w Sali Anny Jagiellonki: koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. oraz koncert przy świecach i kawie utrzymane były w nastroju najbardziej lubianych i popularnych klasyków muzyki rosyjskiej Czajkowskiego i Rachmaninowa.

Eksportując swój model kultury, „Pinokio" przedstawiło godny uwagi dorobek filmowców-amatorów, Małą Akademię Jazzu, a także zaprosiło na spotkanie z interesującym filmem pt. „Rejs". W niepowtarzalnym klimacie zamkowej krypty zaprezentował Dariusz Koronczewski swój program „Z muzyką chóralną przez wieki".

Uwagę wszystkich odwiedzających Zamek tej niedzieli zwróciła scenografia Sa... Bogusława, będąca dziełem zespołu z „Pinokia".

KIEDY następna Niedziela w Zamku? Prawdopodobnie w grudniu... (ław)

Wyjaśnienie MSW

Mogą wrócić...

WARSZAWA PAP. W nawiązaniu do nadesłanych do Biura Paszportów pytań w związku z wystąpieniem posła Edmunda Osmańczyka w toku debaty sejmowej w dniu 30 października br., rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje:

Zgodnie z obowiązującymi przepisami obywatele PRL przebywający za granicą mogą w każdej chwili powrócić do kraju na podstawie polskiego paszportu wydanego w Polsce lub paszportu konsularnego wydanego przez polską placówkę konsularną, bez potrzeby załatwiania jakichkolwiek formalności oraz zgłaszania komukolwiek swojego powrotu.

Dotyczy to również osób, których polskie dokumenty paszportowe straciły już ważność.

W przypadku utraty za granicą dokumentu paszportowego obywatel polski może na powrót do kraju uzyskać w polskiej placówce konsularnej blankietowy paszport konsularny.

Zasady, o których mowa nie dotyczą osób, które po opuszczeniu Polski uzyskały azyl polityczny, przyjęły obce obywatelstwo i zamierzałyby powrócić do kraju na podstawie paszportu obcego państwa.

Z posiedzenia Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Rzecznik prasowy rządu informuje: 6 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Prezes Rady Ministrów gen. armii W. Jaruzelski poinformował o przebiegu spotkania z prymasem Polski ks. arcb. Józefem Glempem i przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Lechem Wałęsą. To doniosłe spotkanie stworzyło pomyślne przesłanki budowy frontu porozumienia narodowego, poprawy klimatu społecznego, przezwyciężenia kryzysu oraz utrwalenia socjalistycznej odnowy w ramach konstytucyjnych zasad socjalistycznego państwa. Prezydium Rządu z satysfakcją przyjęło fakt odbycia tego spotkania, podkreślając szanse jakie rokować może ono dla przyszłości kraju. W tym kontekście inicjatywa powołania Rady Porozumienia Narodowego, wysunięta przez partię i sojuszniczе stronnictwa polityczne nabiera szczególnego znaczenia; towarzyszy jej duże społeczne zainteresowanie i poparcie.

W CENTRUM uwagi Prezydium Rządu stanęły problemy dotyczące aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju. W szczególności przedyskutowano wnioski jakie dla pracy rządu, wynikają z uchwał IV i V Plenum KC PZPR oraz ostatniego posiedzenia Sejmu PRL. Omówiono projekty szeregu uchwał i rozporządzeń Rady Ministrów.

Przedmiotem debaty była koncepcja powołania Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Prezydium Rządu. W ślad za zapowiedzią prezesa Rady Ministrów z trybuny sejmowej rozpatrzono wstępne założenia projektu ustawy o konsultacji społecznej, zalecając zasięgnięcie opinii różnych środowisk przed nadaniem projektowi ustawy ostatecznego kształtu.

Prezydium Rządu rozpatrzyło — jak zapowiedział to na posiedzeniu Sejmu premier W. Jaruzelski — projekt uchwały w sprawie wykorzystania doradztwa naukowego w działalności organów administracji państwowej.

Oceniając sytuację społeczno-polityczną w kraju Prezydium Rządu stwierdziło, iż pewnej poprawie atmosfery towarzyszą nadal nie wygaszone i przewlekane sytuacje konfliktowe. Utrzymuje się również zrozumiałe niezadowolenie społeczne na tle poważnych trudności zaopatrzeniowych.

Rząd zaznajomił się z wynikami prac resortowej komisji kierowanej przez wiceministra A. Kacała na terenie województwa zielonogórskiego. Uznano pilną i bezwzględną konieczność przerwania trwającego tam strajku nie dostrzegając możliwości dalszych rządowych pertraktacji z organizatorami tego bezprecedensowego zaburzenia społecznego, przynoszącego wielkie szkody gospodarcze.

Prezydium Rządu wysłuchało informacji o stanie produkcji maszyn i urządzeń na potrzeby rolnictwa.

Prezydium Rządu zapoznało się ze stanem przygotowań i wdrażaniem w życie przedsięwzięć zmierzających do przywracania równowagi rynkowej i umacniania pieniądza. Zalecono uzupełnienie istniejącego w tej mierze programu.

W kolejnym punkcie obrad aprobowano rozporządzenie Rady Ministrów, które obniża wiek emerytalny dla osób zatrudnionych w warunkach szczególnie szkodliwych dla zdrowia.

Prezydium Rządu omówiło wstępnie projekt ustawy o naczelnych organach administracji państwowej.

Rozwiązanie Partyjnego Forum Dyskusyjnego

OTRZYMALIŚMY pismo Zarządu Partyjnego Forum Dyskusyjnego w Szczecinie, w którym — nie zgadzając się z negatywną oceną Forum dokonaną podczas XIX Woj. Konferencji Partyjnej (II część) — informuje on jednocześnie o zakończeniu działalności. Równocześnie, aby zakończył działalność Rady Forum, Zarząd zwraca się o odwołanie jej uczestników przez macierzyste KZ, POP i OOP.

„Ruch" informuje

Prenumerata pism fachowych

W ZWIĄZKU z nowym rozstrzygnięciem w kwestii prenumeraty czasopism. „Ruch" informuje wszystkie osoby zainteresowane indywidualną prenumeratą czasopism fachowych (nie rozprowadzanych przez kioski), że zgłoszenia kierować należy do 2 następujących agend tego przedsiębiorstwa: klub nr 17 — Polskie Linie Lotnicze „Lot" przy al. Wyzwolenia (godz. 8.30—13) oraz budynek RSW „Prasa — Książka — Ruch" przy ul. Czackiego 3a, parter, pok. 6, w godz. 14—18.

W innych miejscowościach województwa zgłoszenia prenumeraty przyjmują terenowe jednostki „Ruchu". (f)

Morska Agencja angażuje marynarzy na statki zagraniczne

MORSKA AGENCJA w Szczecinie rozpoczęła angażowanie marynarzy na statki armatorów zagranicznych. W ten sposób zakończona została dyskusja na temat eksportu usług marynarskich trwająca przez wiele miesięcy w środowisku ludzi morza. Jej przedmiotem była ostra krytyka mieszczącej się w Warszawie Centrali Handlu Zagranicznego „Polservice", która dotychczas była jedynym pośrednikiem w zawieraniu umów o pracę między polskimi marynarzami a zagranicznymi firmami armatorskimi. Największe niezadowolenie marynarzy budził sposób załatwiania spraw marynarskich, nieprzestrzeganie kolejności zgłoszeń oraz duża odległość „Polservice" od Wybrzeża.

Obecnie, jak oświadczył dziennikarzowi PAP dyrektor Morskiej Agencji w Szczecinie — Rościsław Kilnar, sytuacja zmieniła się zasadniczo. Całkowitą kontrolę nad angażowaniem polskich marynarzy na statki obcych bander przejęły komisje mieszane, w składzie których uczestniczą przedstawiciele organizacji związkowych ludzie morza. Opinia tych organów jest decydująca. One też ustalają kolejność zawierania umów itp.

Już pierwsze kontakty z marynarzami pragnącymi podjąć pracę na statkach armatorów zagranicznych potwierdzają słuszność podjętych decyzji. Oprócz Morskiej Agencji w Szczecinie podobne usługi spełnia również Morska Agencja w Gdyni. Marynarze nie muszą już tracić czasu oraz środków na uciążliwe dojazdy do Warszawy. Ponadto, jak twierdzą, wreszcie ich sprawy załatwiają fachowcy, znający się na problematyce pracy na morzu. (PAP)

Wyjaśnienie

W LIŚCIE do marszałka Sejmu PRL opublikowanym w różnych wydawnictwach, Marian Jurczyk pisząc o rozpowszechnianiu w Szczecinie ulotek znieważających go stwierdził między innymi, że (cyt.) „Oryginały ulotek złożyliśmy w Prokuraturze Wojewódzkiej z wnioskiem o ściganie sprawców. Jak dotychczas bezskutecznym"

W związku z tym informuję: 22 września br ob. M. Jurczyk i doradca prawny Zarządu Regionu ob. mgr J. Zimowski interweniowali w jednej ze spraw karnych wówczas prowadzonych w prokuraturze W trakcie rozmowy z prokuratorem ob. M. Jurczyk okazał mu dwie ulotki i zapowiedział że złoży doniesienie do prokuratury o znieważenie go. W doniesieniu poda bliższe okoliczności w jakich znaleziono ulotki, wskaże numer rejestracyjny samochodu z którego je rozrzucono oraz poda świadków tego incydentu Do 8 listopada br. ob. M Jurczyk nie złożył doniesienia w prokuraturach województwa szczecińskiego

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Wojewódzkiej
w Szczecinie

Uroczystości w 64 rocznicę Rewolucji Październikowej

(Dokończenie ze str. 1)

województwa szczecińskiego i innych województw objętych działalnością konsulatu.

Obecni byli: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Stanisław Miśkiewicz oraz konsulowie placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych, akredytowani w naszym mieście: CSRS, NRD i Kuby.

W trakcie spotkania wystąpili: konsul generalny ZSRR W. I. Basaniec i I sekretarz KW PZPR w Pile Michał Niedźwiedź.

Podczas spotkania przedstawiciele województw północno-zachodniej Polski, w tym województwa szczecińskiego przekazali serdeczne pozdrowienia i życzenia dla Konsulatu Generalnego ZSRR, a za jego pośrednictwem — całemu narodowi radzieckiemu.

W WK ZSL w Szczecinie odbyło się spotkanie Prezydium WK, sekretarzy MGK i aktywu wojewódzkiego ZSL z konsulem ZSRR w Szczecinie — Pawłem P. Timofiejewem.

W UROCZYSTEJ, świątecznej atmosferze mieszkańcy całego Kraju Rad obchodzili 64 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Tegoroczne obchody przebiegały pod znakiem realizacji przez naród radziecki uchwał XXVI Zjazdu KPZR, wysuniętego przez to najwyższe forum komunistów radzieckich programu pokoju na lata osiemdziesiąte, a także zadań pierwszego roku jedenastej pięciolatki.

Centralne uroczystości odbyły się w Moskwie. Na Placu Czerwonym odbyła się tradycyjna defilada wojskowa i manifestacja ludności. Na trybunie Mauzoleum Lenina obecni byli Leonid Breżniew i inni przywódcy radzieccy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił minister obrony ZSRR, marsz. Dmitrij Ustinow.

O godz. 21 czasu moskiewskiego z rozkazu ministra obrony ZSRR oddano świąteczny salut z 30 salw artyleryjskich.

Papież przyjął zaproszenie do Polski

RZYM PAP. Papież Jan Paweł II przyjął na specjalnej audiencji liczące kilka tysięcy osób, grupy pielgrzymów z Polski i wielu innych krajów świata. Prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp przekazał papieżowi na wstępie audiencji — w imieniu Rady Głównej Episkopatu i Kościoła w Polsce — zaproszenie do złożenia wizyty w naszym kraju, które papież przyjął.

Ferie w szkołach

REALIZUJĄC zalecenie Operacyjnego Sztabu Antykryzysowego, wynikające z trudności w zaopatrzeniu w opał i energię elektryczną oraz z trudności komunikacyjnych — minister oświaty i wychowania ustala przerwę świąteczną w zajęciach dydaktycznych szkół wszystkich typów w okresie od 24 grudnia 1981 r. do 3 stycznia 1982 r. włącznie.

MODA „na cebulkę" ciągle aktualna. Zwłaszcza podczas tegorocznej jesieni trzeba ubierać się ciepło.
CAF — Matuszewski

Rysują się nadzieje na rozstrzygnięcie konfliktu w Zielonogórskiem

ZIELONA GÓRA PAP. Od godzin południowych 8 bm. trwa w Zielonej Górze spotkanie negocjacyjne delegacji wojewody zielonogórskiego z grupą przedstawicieli Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność", poświęcone rozwiązaniu napiętej sytuacji strajkowo-protestacyjnej, która w PGR Lubogóra przeciąga się od 14, zaś w całym woj. zielonogórskim — od 22 października br. Po raz pierwszy rysują się nadzieje na rozstrzygnięcie tego konfliktu w drodze działań prawnych. Na rezultaty spotkania oczekuje z nadzieją społeczeństwo środkowego Nadodrza, znajduje się ono bowiem już u kresu wytrzymałości, zwłaszcza w obliczu zapowiedzianego tzw. kontrstrajku Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa, który polegać ma na blokadzie dostaw żywności z PGR.

Jeden ma dużo, drugi nic

Francuzi zaglądają ministrom do kieszeni

PARYŻ PAP. Czasopisma paryskie opublikowały wyniki dwóch niezależnie prowadzonych sondaży na temat sytuacji majątkowej członków rządu francuskiego.

Z INFORMACJI, uzyskanych przez „Le Journal du Dimanche" i „Mieux Vivre" widać, iż francuscy ministrowie nie są ludźmi zbyt zamożnymi i dla większości z nich cały majątek ogranicza się do własnego mieszkania i samochodu. Niewielu może się pochwalić drugim mieszkaniem poza miastem.

Premier Pierre Mauroy, który zarabia na swym stanowisku około 30 tys. franków miesięcznie, jest właścicielem domu w starej części Lille (był dotąd merem tego miasta), ma ponadto kawalerkę w Paryżu i samochód „Renault 17".

Oba czasopisma podają również wycenę składników majątkowych poszczególnych dygnitarzy, co pozwala jednak na skonstatowanie dość dużych różnic między nimi. Np. minister spraw wewnętrznych, Gaston Defferre jest właścicielem kilku mieszkań w Paryżu, Marsylii i Aix-en-Provence, dysponuje akcjami towarzystwa prasowego oraz niewielkim jachtem. Natomiast minister ds. czasu wolnego, Andre Henry, dawny działacz związkowy, mieszka w lokalu wynajmowanym od centrali związkowej, której był przewodniczącym.

Co do komunistów — członków rządu, ci nie posiadają żadnego majątku i — zgodnie z praktyką przyjętą w FPK — przekazują swoje uposażenia ministerialne do majątku partii. Partia zaś wypłaca im pensje w wysokości ok. 5 tys. franków (tak jak innym działaczom szczebla centralnego).

Kontrowersje wokół osoby sekretarza stanu USA

Czy Haig ustąpi?

W ŻYCIU politycznym w USA wystąpiły w ostatnich dniach wydarzenia, mające posmak skandalu politycznego. Cała sprawa została zapoczątkowana przez niezależnego publicystę Jacka Andersona, mającego zamiar opublikować artykuł w którym powołując się na wysoką, nie wymienioną z nazwiska osobistość w administracji, twierdził, że sekretarz stanu Alexander Haig zostanie usunięty ze swego stanowiska i jego miejsce zajmie obecny minister obrony Weinberger.

ANDERSON jest osobą bardzo znaną w St. Zjednoczonych i nikt dokładnie nie wie skąd czerpie on informacje i z czyjej inspiracji działa. Pewne jest jednak, że w przeszłości niektóre artykuły Andersona powodowały różne skandale, że ujawniał on fakty i powiązania nikomu poza nim nieznane i że publikacje jego miały często bardzo poważne następstwa.

O artykule Andersona dowiedział się sam zainteresowany i odbył natychmiast rozmowę telefoniczną z prezydentem Reaganem. Jak stwierdził rzecznik Departamentu Stanu, sekretarz stanu był oburzony i uważał, że jeden z czołowych działaczy administracji „prowadzi partyzancką kampanię" przeciwko jego osobie oraz posługuje się „obmową, zniesławieniami i sianiem zamętu", aby doprowadzić do zmian w administracji.

Prezydent Reagan zareagował bardzo ostro na powstałą sytuację. Na spotkaniu z dziennikarzami oświadczył:

„Jedyną rzeczą, którą mogę zrobić, aby zahamować tę kampanię obmowy, jest przekonanie was, że jest ona pozbawiona jakichkolwiek podstaw i wszystkie te plotki, którym nadano tak wielkie znaczenie są całkowicie wyssane z palca. Mamy dobrego sekretarza stanu, myślę, że najlepszego od bardzo długiego czasu. Panuje o nim dobra opinia za granicą i nie wierzę w to, aby istniało jakieś nieznane źródło podważające ją. Czasami jednak zastanawiam się i myślę, że może takie źródło rzeczywiście istnieje".

ZARÓWNO prezydent, jak i sekretarz stanu rozmawiali telefonicznie z Andersonem. W wyniku tych rozmów Anderson zmienił swój artykuł, uzupełniając go rozmowami z Reaganem i Haigiem. Ten ostatni oświadczył Andersonowi, iż uważa wiadomości przez niego publikowane za próby sabotowania działalności zarówno sekretarza stanu, jak i samego prezydenta.

RZECZNIK biura prasowego Białego Domu oświadczył, że prezydent Reagan zatelefonował do Andersona, ponieważ był „bardzo zirytowany i zaniepokojony" oraz ponieważ uważał, że wiadomości Andersona są nieprawdziwe. Prezydent był zdania, że **artykuł ten może się ukazać jedynie w zmienionej wersji.** Prezydent ma zamiar przeprowadzić dochodzenie dla ustalenia kim była osoba, która te wiadomości przekazała Andersonowi.

W KOŁACH politycznych Waszyngtonu uważa się za pewne, iż autorem całej „rozróbki" jest główny doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Richard Allen.

Zanim doszło do warszawskiego spotkania...

Ciężkie chwile Lecha Wałęsy

WYGLĄDA na to, że niewiele brakowało a mogło nie dojść do tak oczekiwanego przez większość Polaków spotkania „wielkiej trójki" Jaruzelski — Glemp — Wałęsa. Oto podczas ostatniego dnia obrad Komisji Krajowej „Solidarności", kiedy wkrótce po rozpoczęciu obrad sprawa wyjazdu Lecha Wałęsy do Warszawy stała się powszechnie znana — rozpętała się niezwykle ostra wymiana zdań, podczas której padły m. in. słowa o... zdejmowaniu przewodniczącego KK z jego funkcji, o niecelowości rozmów samego Wałęsy („nikt nie będzie rozmawiał ze stroną rządową w pojedynkę"), o wywyższaniu się ponad Komisję Krajową, itp.

W tym chórze zwraca uwagę głos Stanisława Wądołowskiego: „Jeżeli w ogóle chcemy rozmawiać, to powinien właśnie Wałęsa, a nie kto inny". St. Wądołowski przypomniał także wyniki ankiety: większość związkowców pragnie negocjacji, a nie konfrontacji.

Tę ostrą wymianę zdań — komentuje wystąpienie „Życia Warszawy" — Wałęsa przeżył głęboko. Tym razem był bliski załamania. Ten incydent to kolejny objaw powszechnego w naszym kraju braku zaufania. Także w samej „Solidarności". To także kolejna próba, podejmowana przez radykałów, aby związać ręce Wałęsie, nie dopuścić do tego aby realizował on swoje koncepcje. Wałęsa po raz nie wiadomo który sprzeciwił się pewnym członkom KK i zrobił to dlatego, że jest świadom iż większość członków „Solidarności" chce tego co on — zawarcia społecznego pokoju, zawarcia porozumień.

* * *

OTOCZONE zrozumiałą dyskrecją spotkanie Jaruzelski — Glemp — Wałęsa odbyło się w hotelu rządowym przy ul. Parkowej. Z przedstawicieli polskiej prasy miejsce to „rozszyfrował" jedynie „Kurier Polski".

Jakieś nowe Watergate?

W POLSCE przebywała ostatnio dziennikarska znakomitość — prezenter amerykańskiej sieci TV CBS Walter Cronkite, który przygotował kilka materiałów dotyczących naszego kraju i dziejących się tu wydarzeń.

Jak się dowiadujemy, bawił także inny znany amerykański dziennikarz Bob Woodward. Onże z niejakim Bernsteinem w parze wydobył i „rozkręcił" aferę Watergate w wyniku której musiał ustąpić prezydent Nixon. Jeśli chodzi o wielkie afery to p. Woodward jakby się nieco spóźnił...

Na Węgrzech — droższe papierosy i alkohol

BUDAPESZT PAP. Jak informuje agencja MTI, od dziś obowiązują na Węgrzech wyższe, przeciętnie o 20 proc., ceny napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych.

Najbardziej, bo o 25 proc., podrożały trunki o podwyższonej zawartości alkoholu. Ceny papierosów produkcji węgierskiej i importowanych z krajów socjalistycznych wzrastają średnio o 20 proc., a ceny innych papierosów — od 5 do 34 proc.

Posługi religijne dla chorych

WARSZAWA PAP. W celu zapewnienia chorym przebywającym w szpitalach, sanatoriach i domach pomocy społecznej możliwości zaspokajania potrzeb religijnych, minister zdrowia i opieki społecznej wydał instrukcję w myśl której kapelani mogą odprawiać na terenie tych instytucji msze w niedzielę oraz niektóre inne dni świąteczne.

Instrukcja stwierdza m. in. że msze odprawiane będą w kaplicy zakładowej, bądź — w przypadku jej braku — w udostępnionej na ten cel świetlicy lub innym odpowiednim lokalu. Kapelan może też udzielać posług religijnych na salach chorych, przy uwzględnieniu postanowień regulaminu szpitalnego. Obrzędy i posługi religijne powinny być tak spełniane, aby nie zakłócały normalnej opieki nad chorymi.

Start „Columbii" — w czwartek

WASZYNGTON PAP. W ośrodku lotów kosmicznych na przylądku Canaveral podano, że wahadłowiec kosmiczny „Columbia" będzie przygotowywany do startu o godz. 7.30 czasu lokalnego w czwartek 12 listopada. Poprzedni termin startu „Columbii" został, jak pamiętamy, wstrzymany przez komputer pokładowy pojazdu na 31 sekund przed odpaleniem silników. Powodem było nieprawidłowe ciśnienie oleju w silnikach pomocniczych poruszających mechanizmy pokładowe pojazdu.

TAK wyglądał jeden z wozów „Transkomu" w nie wiele czasu od rozpoczęcia akcji. Chętnych do oddania makulatury było — jak widać — niezwykle wielu. Zabrakło transportu...
Foto: Zb. Jodkowski

(Dokończenie ze str. 1)

Ten etap akcji trwał bardzo krótko. Samochody zostały zapełnione i odjechały do Skolwina. Na placu zostały setki ludzi z paczkami makulatury. Nie było jej na co ładować. Pomoc była potrzebna natychmiast.

Tu zaczął się moment krytyczny. Zaczęliśmy gromadzić makulaturę na placu, wydając posiadane talony.

Przez ten czas uczyniliśmy, a wraz z nami pracownicy działu administracyjno-technicznego Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego, wszystko, co było możliwe, aby ściągnąć środki transportu. Po wyczerpaniu się ok. 3 tysięcy talonów trzeba było akcję zahamować.

OCZEKUJĄCY, zmarznięci ludzie wpadli w pełną uzasadnioną złość, którą część z nich zamanifestowała rzucając paczki lub wysypując papier z walizek i toreb — pod drzwi wydawnictwa. Po niedługiej chwili drzwi były zasypane do wysokości trzech czwartych.

KTO POMOŻE?

CO działo się w tym czasie? Już od rana zgłosili się do nas państwo: Liliana Jaworska i Jan Grycajenko z ofertą przyjścia z pomocą w akcji. Pan Jan był w ogóle pierwszym Czytelnikiem, który na hasło „Książka dla dziecka" przyszedł do nas i powiedział: — **Będę w tej akcji pomagał tak, jak to będzie państwu potrzebne. Proszę mną dysponować.**

Do soboty nie było to konieczne.

Liliana (pracująca w DT „Centrum") i Jan dysponowali plikiem doniesionych ze Szczecińskiego Towarzystwa Kultury talonów i odbierali paczki. Była to nieocenna pomoc w rozładowywaniu tłumu.

My tymczasem „dobtaliśmy się" o transport. Wozy „Transkomu" nie wracały ze Skolwina przez dwie godziny. Pozostawiliśmy w tym czasie taksówek bagażowych. W całym mieście nie było ich ani na lekarstwo. Po raz pierwszy tak dotkliwie zetknęliśmy się z problemem pod nazwą „wolna sobota". Szefowie wielu instytucji tak chętnie zawsze z nami współpracujących, odpowiadali: „Niemożliwe, wolna sobota!".

Nasi koledzy z wydawnictwa w tym czasie mimo braku kierowcy uruchomili Starą i dwie Nyski należące do SWP „Prasa". Pomogli nam zdecydowanie i skutecznie: Antoni Kardas, Henryk Kołodziej i Janusz Szkiluk.

Nieocenony pan Janusz Szkiluk uruchomił wóz, którym zajechał pod drzwi wydawnictwa. Tutaj wspólnymi siłami, naszych ludzi oraz przygodnej dziecianki Star został załadowany po brzegi, zakryty płachtą i odstawiony na parking. To samo zrobiono z Nyską. Zamietliśmy chodnik, część makulatury została zabezpieczona.

Rosła natomiast sterta, gromadzona przez Janą Grycejenko pod Bramą Królewską. I wtedy pojawił się z powrotem jeden z wozów „Transkomu". Rozpoczęto załadunek.

CO NA TO LUDZIE?

Dominowało cierpliwe oczekiwanie. Mimo iż nastąpiły dwie „dziury" w czasie akcji, kolejka wiła się wzdłuż pl. Żołnierza (na zapisy) oraz przez pl. Hołdu Pruskiego. Wszyscy po prostu czekali.

Pozostawienie części paczek pod redakcją było wyrazem uzasadnionej irytacji.

Z chwilą jednak wznowienia zbiórki następuje odmiana — więcej wyrozumiałości, nieco współczucia, ludzie zwracają się o informacje normalnym tonem, przechodzą do szybko posuwających się dwóch kolejek po książki na wydane talony lub odchodzą, postanawiając je wykupić w tym tygodniu (gdy dowiadują się, że istnieje taka możliwość).

W samym gmachu niektórzy nasi koledzy z bratnich redakcji stwierdzają nie bez satysfakcji: — Aleście narobili...

COŚMY NAROBILI?

„NARODILIŚMY" wskutek braku wyobraźni. Już jedna z pierwszych pań oddających makulaturę — Irena Kamola z Biura Informacyjno-Zleceniowego mówi: — Trzeba było uruchomić zbiórkę w trzech odległych punktach miasta, a nie ściągać wszystkich w jedno miejsce. Po drugie, należało prowadzić zbiórkę według społecznej listy. Po trzecie, — transport... Właśnie. Czy należało robić zbiórkę w trzech punktach. Chcieliśmy użyć Czytelnikom. Na plac Hołdu Pruskiego można zewsząd dotrzeć tramwajem.

Na akcję zgłosiło się ponad 7500 osób z paczkami. Trzeba było to przewidzieć i transport zapewnić w ten sposób, że awaryjnie należało mieć w odwodzie dalsze wozy ciężarowe.

Otóż za tę część całej naszej wspólnej sprawy odpowiedzialność przyjęło Szczecińskie Towarzystwo Kultury. Rzeczywiście, wozy zostały podstawione i załadowane. Były, niestety, tylko trzy... Było ich po prostu za mało.

Całą akcją transportową została obciążona pani Małgorzata Rejngard z STK. To ona sama (a w efekcie — ze znajomymi) musiała w biegu dostemplowywać i dostarczać na plac talony oraz usiłowała ze wszelkich sił zdobyć ciężarówki.

Wozy „Transkomu" popowracały z drugiej strony. Książeczki były zgromadzone (damigiówki, „Mój przyjaciel delfin" Mariana Kowalskiego, malowanki, komiks dla najmłodszych). Że nie były to cenne wydawnictwa dla dzieci? To było ważywtko, co ma „Ruch" do sprzedaży.

No i naturalnie — nie zawiedli nasi Czytelnicy. Cała ta impreza posiużyła wszak założeniu szczecińskiej biblioteki dla dzieci i młodzieży. Dopiawdy trudno znaleźć słowa podziwu dla młodych rodziców, dla ludzi starszych, dla tych 200 osób, które na ogół z pięknie popakowanymi paczkami stawiły się na hasło „Książka dla dziecka".

Z **POKORĄ przyjmiemy wszelkie słowa krytyki za przebieg zbiórki — musimy jednak z radością stwierdzić, że teraz, gdy najlatwiej o działania „na nie" — udało się nam wszystkim: Wam, zmarzniętym i złym oraz nam — całkiem w pewnym momencie bezradnym — powołać do życia nową znaczącą wartość. Ile dobrej woli ma człowiek, który przychodzi po talon na książkę, która będzie czekała na jego dwumiesięczne dziecko! Ile kultury u tych starszych panów, którzy stanęli w kolejce po książkę dla wnuka! I którzy zrozumieli nasze trudności!**

Dlatego ośmielam się stwierdzić: trzeba dostrzegać także sukces. Dyżurny dyspozytor Papierni rozbroił moje rozpaczliwe dopytywanie się o los wozów „Transkomu" stwierdzeniem: — **Ależ proszę pani taka zbiórka — to sukces! Tyle makulatury!**

Ile? Otóż przynieśliście państwo w sobotę około 40 ton papieru — **40 tysięcy kilogramów!**

CO DALEJ?

CZĘŚĆ osób z talonami poszła od razu do domu, nie wykupując książek za talony z podłużną pieczęcią. Te talony można realizować do wtorku w Bramie Królewskiej na pl. Hołdu Pruskiego od godz. 11.

ZA talony z pieczęcią okrągłą — dwa tomiki baśni Marii Konopnickiej. Sprzedażą jej zajmą się kioski „Ruchu" — wszelkie szczegóły będziemy podawać na bieżąco. Materiał do druku jest już w Szczecińskich Zakładach Graficznych.

3-LETNI Łukasz Woźniak, którego tatuś, pracujący w Centrali Rybnej, prowadził listę zapisów, 5-letni Krzyś Smerliński, którego wujek od świtu pilnował kolejki — będą sobie kompletowali książki polskie i z literatury obcojęzycznej. I postarają się kiedyś, aby ich dzieci miały już piękną i trwałą własną bibliotekę.

Drodzy Czytelnicy! Nie przewidzieliśmy, że jedno ogniwo we współpracującym łańcuchu okaże się tak słabe. Przepraszamy. Wasza makulatura trafiła do Papierni „Skolwin", daje surowiec. Pierwsza książka już niebawem.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

Książka dla dziecka

Wymiana handlowa Polska – ZSRR

Bez legend i mitów

WIELE mówi się ostatnio na temat wymiany handlowej między Polską a ZSRR. Wokół tych problemów — nie bardzo zresztą dotychczas jawnych — w ciągu minionych dziesięciolecі narosło wiele legend oraz uprzedzeń. Do ich nasilenia przyczyniają się także różne, szeroko kolportowane publikacje oparte — jak twierdzą fachowcy — na zbyt daleko posuniętych uogólnieniach oraz na świadomie popełnianych — mówiąc delikatnie — pomyłkach.

LEŻY przede mną dokument opracowany na podstawie materiałów Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Biura Radcy Handlowego w Moskwie, a zatytułowany „Wymiana handlowa z ZSRR". Sporządzono go w ub. miesiącu, więc zawarte w nim dane są aktualne i wiarygodne. I choć nie omawia się tu poszczególnych transakcji (byłoby to niemożliwe z uwagi na rozmiary opracowania), zawiera ono pewne trendy i prawidłowości jakie w stosunkach gospodarczych między oboma krajami utrzymują się od lat.

Otóż z ZSRR sprowadzamy przede wszystkim surowce. Stanowią one 65 proc. importu z tego kierunku i pozwalają w 40 proc. zaspokoić potrzeby polskiego przemysłu. Jest to transakcja podwójnie dla nas korzystna. Po pierwsze: z powodu stosowanego w tym przypadku mechanizmu kształtowania cen, po wtóre — z uwagi na bliskość naszego partnera, dzięki czemu uzyskujemy poważne oszczędności na kosztach transportu.

Ceny w stosunkach między Polską a ZSRR, podobnie jak w innych krajach RWPG, obliczane są w oparciu o średnie ceny podstawowych rynków światowych w pięcioleciu poprzedzającym rok dostawy. Dzięki temu zabiegowi uzyskujemy ich stabilność w ciągu całego roku, (kiedy podlegają różnego rodzaju wahaniom giełdowym wynikającym z różnych koniunktur), a ponadto hamują wpływ przenoszenia zjawisk inflacyjnych. Oto zresztą przykład. W minionym roku zakupiliśmy w ZSRR 13,1 mln ton ropy, 5,3 mld m sześc. gazu 122 tys. ton bawełny, 114 tys ton celulozy, 52 tys. ton aluminium oraz ponad 16 mln ton żelaza. Wartość całej transakcji zamknęła się kwotą 8,5 mld zł dewizowych, podczas gdy za nabycie tych samych surowców musielibyśmy na rynkach światowych zapłacić 19,5 mld zł dewizowych. Oszczędność wynosi około 3,5 mld dolarów.

SUROWCE i towary masowe w handlu zagranicznym dostarczane są na ogół przez eksportera do granicy jego kraju. Nie jest to dziś korzystne dla Kraju Rad, gdzie źródła surowcowe przeniosły się na ogół za Ural, a droga transportu uległa wydłużeniu. Gdybyśmy jednak kupowali ropę np. w Zatoce Perskiej, do ceny nabycia należałoby doliczyć około 16 dol. za tonę, a w przypadku rudy z Brazylii — prawie 18 dol., bo tyle kosztowałby przywóz.

My ze swej strony rewanżujemy się znacznie mniejszym eksportem surowców, który sięga zaledwie 20 proc. dostaw do ZSRR. Całą resztę stanowią wyroby przemysłowe, w czym 64 proc. — to maszyny i urządzenia. Patrząc zatem z gospodarczego punktu widzenia, takie ukształtowanie obrotów z ZSRR jest dla nas korzystne: sprowadzamy surowiec, który sprzedajemy po przetworzeniu go w Polsce. Nie jesteśmy więc dla naszego wschodniego partnera „republiką bananową", eksportującą bogactwa naturalne, lecz krajem przemysłowym sprzedającym efekty swej pracy i myśli technologicznej.

Ceny za te wyroby kształtowane są również na identycznej zasadzie jak w przypadku surowców (średnia pięcioletnia rynków światowych). Rosną one wolniej niż np. ceny ropy, to też mogą być nawet relatywnie niższe niż w innych krajach europejskich, które jednak płacą drożej za rudę, węgiel, aluminium itp. Trzeba jednak pamiętać o tym, że eksport ten odgrywa stymulującą rolę dla naszego przemysłu, posiadającego wielki rynek zbytu o nieograniczonej wprost chłonności. **Pozwala to na uruchamianie bardziej opłacalnej produkcji wielseryjnej (np. w stoczni) i oddziaływuje stabilizująco na rynek pracy (nie ma np. zwolnień załogi z powodu braku zamówień).**

TAKA JEST — w największym skrócie — prawda o stosunkach handlowych między Polską a ZSRR. Można ją oczywiście rozwijać, wzbogacać o dziesiątki liczb, ale wszystkie sprowadzają się do ogólniejszej tezy: jest to wymiana gospodarcza korzystna dla obu partnerów, na której żadna ze stron nie traci. **A jeśli jeszcze przypomnimy fakt, że w ubiegłym roku (nie mówiąc już o bieżącym) sprowadziliśmy z Kraju Rad znacznie więcej towarów niż wyeksportowaliśmy, że w większości są to artykuły o strategicznym dla niezrównoważonego rynku charakterze, że ZSRR jako pierwszy na świecie przesunął terminy spłat polskich zadłużeń i udzielił gospodarce znacznych kredytów (w tym również w dolarach) — jasnym się staje, iż Związek Radziecki zamiast wielkich korzyści, ponosi obecnie koszty utrzymania ekonomicznego potencjału Polski.** Czyni to nie tylko w imię przyjaźni — bo o sentymencie przy załatwianiu interesów mówić trudno — ale w nadziei że dzisiejsza pomoc procentować będzie jutro lepszą i wydajniejszą produkcją.

Nie jest to pewno prawda przemawiająca do ludzkich emocji. Ktoś kiedyś bowiem trafnie zauważył, że rozum śpi w chwilach wzburzenia. Fakty są jednak bardzo uparte i dyskutować z nimi nie można. Może więc, warto je brać pod uwagę, nawet wówczas gdy chciałoby się wierzyć w coś zupełnie innego.

(ten)

Zamiast komentarza

(Dokończenie ze str. 1)

rych „rynek mokulaturowy" miał być już w znacznym stopniu wydrenowany i na zbyt wielkie rezultaty nie powinno się liczyć... Można by, ale przecież tę akcję firmuje także nasza gazeta z wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami. Przykro nam więc, że ktoś się poczuł zawiedziony czy rozczarowany, a przecież jednak akcja przyniosła przede wszystkim oczywiste pozytywne efekty. A więc po pierwsze, każdy mógł nabyć jedyne jakie są w tej chwili do osiągnięcia na praktycznie nie istniejącym rynku książeczek dla dziecka pozycje. Po drugie, i po stokroć najważniejsze są wyniki zbiórk mokulatury: uzyskano łącznie 40 ton! Jest to jednorazowy rezultat jakiego nie zanotowano jeszcze do tej pory, łącznie z obejmującymi teren całego województwa zbiórkami.

Zebrany papier zapewnia wydanie pierwszych „książek z gazety" dla najmłodszych bez obciążenia, iż cała ta inicjatywa ludzi dobrej woli odbywa się na kredyt (papier na pierwszą pozycję otrzymaliśmy ze „Skolwina" zaliczkowo). Będą to — przypomnijmy — najtańsze z najtańszych książek, zarówno ze względu na możliwości poligraficzne (druk w ramach „luzów"), jak i ze względu na cenę (20 zł). Zwoływszy na mający nastąpić w przyszłym roku dalszy wzrost cen książek — pesymiści mówią o 700 proc., optymiści o 200 proc. — będzie to więc cena przystępna. Także nakład, przeznaczony wyłącznie dla Szczecina — 50 tys. egzemplarzy, wydaje się w dużym stopniu zbliżać do zapotrzebowania.

Przypomnijmy raz jeszcze, że na pierwszy ogień idzie dawno nie widziana „Sierotka Marysia", zaś drugą pozycją będą bajki braci Grimm. W sytuacji kiedy zdobycie jakiejkolwiek pozycji z klasycznej literatury dziecięcej stało się już dawno „marzeniem ściętej głowy", a sytuacja nieprędko zapewne się zmieni, te „kryzysowe książeczki" są dziś tym co możemy wspólnie zrobić. Wszyscy uczestnicy sobotniej zbiórki mają w tym przedsięwzięciu swój wielki niezaprzeczalny udział. Dziękujemy.

„Po akcji nie zostało nic" — stwierdził w komentarzu dziennikarz niezwykle ostatnio pryncypialnej TV Szczecin. Fakty, po prostu są inne...

RED.

Społeczne kolejki — społecznym problemem

ĆWIERĆ WIEKU W OGONKU?

SZEREG nie przespanych nocy, dyżury w strugach deszczu, ukrzeki z towarzyszami „niedoli". A wszystko po to by kupić tak upragnioną lodówkę, odkurzacz czy zestaw mebli. Cena społecznej kolejki jest niewymierna. Jedni zapłacili jedynie rozstrojem nerwowym i katarem, inni natomiast pozbyli się złudzeń.

Z CHWILĄ definitywnego opustoszenia sklepowych półek klienci poczęli formować tasiemcowe ogonki. Ale od czego ludzka zapobiegliwość? W ruch poszły długopisy, powstawały listy ze stosownym numerkiem przy każdym nazwisku. Teraz pozostało już tylko pilnować dat i miejsc sprawdzania na nich obecności. A że ustalane one były w sposób często dziwaczny? Chcesz mieć mebel to cierp!

SPOŁECZNE kolejki zrodziły się dla zabezpieczenia sprawiedliwego podziału masy towarowej na ogół kupujących. Miały one uniemożliwić kombinowanie poszukiwanymi artykułami przemysłowymi personelowi sklepu. Panuje bowiem rozpowszechniona opinia, iż handlowcy sprzedają znajomkom, podmieniają gatunki towaru, wchodzą w złodziejskie spółki z konwojentami. Utwierdzają w tym mniemaniu drukowane coraz częściej w prasie notatki z kontroli PIH ujawniające malwersacje jednego, drugiego i piątego sprzedawcy. Często przy lekturze sensacyjnych informacji zapominamy o tysiącach handlowców, którzy pracują uczciwie.

ALE oto wśród klientów narasta powtórnie fala gniewu i niezadowolenia. Dzwonią telefony w redakcjach gazet i w komisariatach MO. Tym razem nie spekulują sprzedawcy, lecz... społeczni kolejkowicze.

— Samorządy kolejkowe to istne gangi — twierdzi pan Marek Galoch z prezydium Szczecińskiej Rady Konsumentów. — Wiemy, że jedna z takich grup „urzęduje" stale w „Balatonie". Uczciwie pracujący człowiek nie ma w tej chwili żadnych szans na kupno jakiegokolwiek sprzętu dla domu. Mamy również informacje o tym, iż niektórzy kolejkowi „działacze" kupują sobie np. po 5 kompletów mebli...

Jest to z pewnością prawda. Personel „Platana" oraz „Hebana" potwierdza, że przy sprzedaży mebli widzi się ciągle te same twarze. Ekspedientki pokazują także reporterowi „Kuriera" identyczne nazwiska figurujące na jednej społecznej liście. A ile osób powpisywało się na różne listy? Jest ich tyle, że sprawdzenie tego wymaga całego sztabu ludzi.

W „Platanie" niezadowolenie klientów ze swego samorządu osiągnęło szczyt. Nagromadzono szereg zarzutów pod adresem jednej z „kierowniczek listy". Podobno funkcję swoją piastuje ona już od początku roku. Są również podejrzenia co do ilości kuponych przez nią mebli. Zorganizowano więc stosowne spotkanie 15-osobowej grupy klientów z „kierowniczką"; udział w nim wzięła również kierowniczka „Platana" oraz jeden z dyrektorów WPHW. Okazało się jednak, że delegacja stanowiła chyba czołówkę kolejkowej listy i... **kwestia organizacji sprzedaży w sklepie meblowym znalazła się poza kręgiem ich zainteresowań.** Zamiast bowiem zarzucić dyrektora niepochlebnymi uwagami na temat samorządu, wypytywano przedstawiciela WPHW: „kiedy dostanę swój „Koszalin" („Sawę")?" Jedna z osób próbowała wprawdzie wygezekwować od społecznej kierowniczki informację o ilości kupionych przez nią mebli, ale pytanie to okazało się wyraźnie nie na miejscu...

OBECNIE szczecinianie sporządzają listy dosłownie po wszystko. Kupuje się w ten sposób obuwie, śpiozki, żelazka. Wiemy, że próbuje się robić „zapiski" po... rajtopy i majtki. Jedno jednak jest pewne. W społecznych kolejkach stoją nie tylko najbardziej potrzebujący. Stanowią one doskonały azyl dla licznych spekulantów. Wiele gorzkich słów na ten temat można usłyszeć od personelu sklepów meblowych i placówek ze sprzętem zmechanizowanym. Ekspedientki twierdzą, iż nieraz były świadkami odsprzedawania na miejscu zestawów wypoczynkowych i meblościanek za kilkanaście tysięcy złotych odstępnego.

W całym kraju dyskutuje się nad celowością organizowania „społecznych" form sprzedaży. Wiemy, że w województwie łódzkim zakazano dawno takich praktyk. W notatce zatytułowanej „Komu potrzebne cztery lodówki?" „Kurier Polski" pisze: **„coraz częściej m.in. władze woj. radomskiego i gdańskiego, proponują aby listy kolejkowe i przedpłaty zastąpić talonami rozprowadzanymi przez zakłady pracy".**

Zalewani lawiną telefonów od Czytelników informujących o spekulantach handlujących artykułami przemysłowymi, probowaliśmy dowiedzieć się co na ten temat sądzą i co radzą handlowcom oraz klientom funkcjonariusze MO. Niestety, ani w Komendzie Miejskiej, ani w Wojewódzkiej szefowie wydziałów do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi nie umieli nic o tym powiedzieć. Usłyszeliśmy jedynie, że nie toczy się żadne dochodzenie w tego rodzaju sprawie, a w ogóle jest to problem do rozstrzygnięcia przez handel i nie milicję. (?) Tragicznie wygląda w tym kontekście zdarzenie, które miało niedawno miejsce w sklepie obuwniczym w Goleniowie. W rozgorączkowanym tłumie obcięto drzwiami... palec dłoni jednego z klientów.

TEMATEM sprzedaży poszukiwanych artykułów zajęła się ostatnio Wojewódzka Komisja Walki ze Spekulacją. Zbliżowała ona dyrektorów firm handlowych województwa szczecińskiego do m. in. **przejęcia zapisów na towary przez sklepy.** Zarządzenie to z pewnością przepłoszy niektórych spekulantów (zwłaszcza gdy będą musieli oni podać do opieczętowanych zeszytów swe pełne personalia, adres zamieszkania — a może i miejsce pracy).

Nie wiadomo natomiast kto ma kontrolować aby klienci nie zapisywali się jednocześnie w kilku sklepach na te same artykuły. Wspomniana innowacja **nie zlikwiduje ponadto sytuacji, w której uczciwie pracujący ludzie nie mają dziś już żadnych szans na kupno mebla, odkurzacza, robota kuchennego. „Upaństwowienie" społecznych kolejek polegać będzie bowiem na usankcjonowaniu istniejących list. Na nich zaś figurują ludzie, których charakter pracy (brak pracy?) pozwalał na wyrywanie się codziennie do miasta w celu sprawdzenia swego nazwiska na liście, oczekiwania godzinami na dostawę towaru, czy wreszcie pełnienie „dyżurów" w społecznej kolejce.**

ZESZYTY z istniejącymi zapisami są grube. I tak np. — jak wyjaśnił dyrektor naczelny WPHW Jacek Gos — na komplet mebloscianki „Krystyna" ostatnim z 600-osobowej kolejki przyjdzie poczekać... 26 lat. Problem społecznych kolejek nie ogranicza się oczywiście tylko do zaopatrzenia szczecinian w meble. Niejednokrotnie chodzi o artykuły podstawowe bez których życie w XX wieku jest niemożliwe — nie można na nie czekać ćwierć wieku! Perspektywa ta nie pozostawia nic bardziej gdy — zgodnie z dyspozycjami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — rozpoczyna się przesuwanie części towarów przemysłowych z miast na rynek wiejski.

TU I OWDZIE podnoszą się głosy proponujące powrócenie do rozdziału szczególnie atrakcyjnych towarów za pomocą talonów rozdzielanych w zakładach pracy. Wydaje się, iż likwidując przed rokiem tę formę sprzedaży wylano dziecko z kąpielą. Przy odpowiedniej społecznie kontrolowanym i sprawiedliwym przydzielaniu mają one szansę stać się potężną zachętą do dobrej pracy. Nie uważamy, iż jest to rozwiązanie jedyne i najlepsze, ale chyba warto jeszcze raz je przemyśleć.

Henryk MORAWSKI

DZIANINA zajmuje bardzo ważne miejsce w ubiorze jesienno-zimowym. Skromnie a jednocześnie elegancko prezentują się dzianinowe propozycje pokazane w kolekcji Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego.
(CAF — M. Sokołowski)

KEN FOLLETT

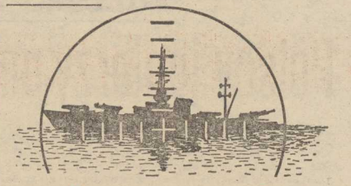

ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

183

Zastanawiała się, czy dach bardzo ucierpiał tej nocy. Będzie musiała sprawdzić strych. Poczeka z tym, kiedy Dawid wyjdzie, w przeciwnym razie będzie wściekły, że nie powiedziała mu, aby on to zrobił.

Wyślizgnęła się z łóżka. Było bardzo zimno. Gorąca pogoda ostatnich paru dni okazała się fałszywym latem, przygotowaniem do sztormu. Teraz, w czasie burzy, zimno było jak w listopadzie. Ściągnęła flanelową koszulę przez głowę i szybko włożyła ciepłą bieliznę, spodnie i sweter. Dawid poruszył się na łóżku. Spojrzała na niego niespokojnie. Przewrócił się na drugi bok i na szczęście spał dalej.

Lucy zajrzała do pokoju małego Jo. Trzyletni chłopczyk przeszedł już z kołyski do prawdziwego łóżka i często wypadał z niego nie budząc się wcale. Tego ranka jednak leżał na łóżku śpiąc smacznie z buzią szeroko otwartą. Lucy uśmiechnęła się na jego widok. Wyglądał słodko, kiedy spał.

Zeszła cicho na dół, zastanawiając się, co też ją mogło obudzić tak wcześnie. Czyżby Jo zapłakał, a może przyczyną był sztorm. Uklękła przed kominkiem, zawinęła wysoko rękawy swetra i zaczęła rozpalać ogień. Wysypując popiół z paleniska przydała piosenkę, którą znała z radia: „Jesteś, czy nie jesteś moim kochanym?" Wybrała najgrubsze polana. Suche paprocie łatwo się rozpalały; kładła je na sam spód i przykrywała drewnem i węglem. Czasami używała tylko drewna, ale węgiel dawał więcej ciepła w taką pogodę. Przez parę minut trzymała kawałek gazety nad paleniskiem, aby chwycił ciąg w kominie. Po chwili drewno buchnęło jasnym płomieniem, a węgiel żarzył się czerwonym blaskiem. Złożyła papier i wsunęła go pod szufle na węgiel — przyda się następnego dnia.

Ogień kominka powinien wkrótce ogrzać mały dom, a na razie trzeba się zadowolić filiżanką gorącej herbaty. Lucy poszła do kuchni i nastawiła czajnik na elektryczną kuchenę. Położyła dwie filiżanki na tacy, potem poszukała papierosów Dawida i popielniczki. Przyrządziła herbatę, napełniła filiżanki i poszła z tacą przez hall w stronę schodów na górę.

Postawiła już jedną stopę na najniższym stopniu, kiedy usłyszała ciche stukanie. Zatrzymała się, zmarszczyła brwi i doszła do wniosku, że to wiatr musiał

194

uderzyć czymś o ścianę. Zrobiła następny krok i znowu usłyszała ten sam dźwięk. Tak jakby ktoś pukał do drzwi.

Bzdura oczywiście. Nikt nie mógł przecież pukać z wyjątkiem Toma, a on zawsze wchodził od kuchni bez pukania.

Hałas powtórzył się. Żeby zaspokoić własną ciekawość, zeszła ze schodów i przełożywszy tacę do jednej ręki, otworzyła drzwi. Przerażona upuściła tacę na ziemię. Obcy mężczyzna wtargnął do środka i upadł, przewracając ją własnym ciałem. Lucy krzyknęła.

Strach minął po chwili. Nieznajomy leżał twarzą do ziemi obok niej w hallu i znajdował się w takim stanie, że nie mógł nikogo zaatakować. Miał na sobie przemoczone ubranie, a jego ręce i twarz były białe i lodowate.

Lucy zerwała się na nogi. Tymczasem Dawid zsunął się ze schodów i zapytał: — Co się stało! Co to jest?

— Jakiś facet — wskazała Lucy palcem.

— Nie widzę powodu, żeby tak wrzeszczeć — zauważył chłodno. Przysunął fotel bliżej i zaczął przyglądać się mężczyźnie leżącemu na podłodze.

— Przepraszam, ale on mnie tak przestraszył. — Uklęknął, złapała nieznajomego za ramiona i wciągnęła do bawialni. Dawid jechał za nią. Lucy położyła mężczyznę przed kominkiem.

Dawid patrzył zamyślony na nieprzytomnego człowieka.

— Skąd do diabła wziął się na tej wyspie? — zastanawiał się głośno.

— Pewnie rozbitek ze statku.

— Masz rację.

Lucy zauważyła jednak, że nieznajomy ma na sobie ubranie robotnika, a nie marynarza. Przyrzekła mu się dokładniej. Był wysokim — potężnie zbudowanym mężczyzną. Miał wyrazistą twarz o delikatnych rysach, wysokim czole i wystającej szczęce. Pomyślała że gdyby nie śmiertelna bladość policzków, byłby całkiem przystojny.

(cdn)

Zaliczka na finał

Polscy juniorzy pokonali Szwedów

BLISKO 6 tysięcy widzów przybyło w niedzielę w południe na stadion Błękitnych w Stargardzie by zobaczyć piłkarski mecz juniorów Polski i Szwecji. Pogoda raczej nie dopisała — padał deszcz, wiał wiatr, płyta boiska była więc rozmokła. Mimo te obie drużyny z werwą przystąpiły do walki. Już jednak po pierwszej minucie, gdy Szwedzi ostro zaatakowali Polacy cofnęli się. Poczuli respekt przed przeciwnikiem.

POZNIEJ okazało się, że mieli rację. Bo choć naszych piłkarzy uważano za faworytów tego meczu, to w trakcie walki obserwatorzy przekonali się, że mylono się. Goście byli bowiem drużyną nieźle wyszkoloną technicznie i lepiej zgraną. Już w 8 min. po jednym z wypadów Jacobsson zdobył gola dla Szwecji. Był to prawie nokautujący cios. Nasi stracili głowę, nie wiedzieli co robić. Nie wychodziły im zagrywki, prawie bez walki oddali środek pola. Mimo, że Szwedzi prowadzili, Polacy grali defensywnie mając w przodzie tylko dwóch zawodników. Ponieważ pomoc zagubiła się — atak nie zasilany piłkami nie nie potrafił zrobić. Trzeba powiedzieć że szwedzka obrona składająca się z rosłych piłkarzy znakomicie wywiązywała się z zadania i łatwo likwidowała wypady Polaków.

Obraz gry zmienił się po przerwie. Polscy trenerzy dokonali zmian w składzie wprowadzając m. in. Leśniaka (z Pogoni Szczecin) na środek napadu. Zawodnik ten dużo wniósł do gry bowiem absorbował obronę, a z jego podania Kałużny w 50 min. zdobył wyrównującą bramkę. W 8 min. później po akcji zespołu polskiego zapoczątkowanej przez Wragę obrońca Piotrowicz uzyskał drugiego gola i prowadzenie dla naszych barw.

Stargardzki mecz stał na przeciętnym poziomie i był wyrównany. Na dobrą sprawę zwycięzcami mogli zostać także goście. Szwedzi przy prowadzeniu 1:0 nie wykorzystali dogodnych sytuacji. Spotkanie mogło się zakończyć także wynikiem remisowym — i byłby to najsprawiedliwszy rezultat. Naszym zdaniem Polacy zagrali poniżej możliwości. Fatalna była I połowa. Po meczu trener M. Broniszewski był zadowolony, ale tylko z wyniku. Spotkanie Polska — Szwecja odbywało się bowiem w ramach eliminacji do mistrzostw Europy juniorów. W grupie są tylko dwie drużyny — ogromna szansa na awans. Polacy wygrali pierwsze spotkanie ale w kwietniu w Szwecji odbędzie się rewanż. 2:1 jest skromną zaliczką na awans. Sądzimy, że polscy szkoleniowcy dobrze wykorzystają czas dzielący ich do rewanżu i lepiej przygotują drużynę.

POLSKA — SZWECJA JUN. 2:1 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Polski: Kałużny w 50 min., Piotrowicz w 58 min. Dla Szwecji — Jakobsson w 8 min.

Spotkanie prowadził G. Henning (RFN) w asyście sędziów liniowych — St. Nogalskiego i J. Dymnego (Polska) Widzów — blisko 6 tys.

POLSKA: Wandzik — Piotrowicz, Strońiski, Kuniczuk, Modrzejewski — Klemenz, Myśliński, Witeska (od 46 min. Leśniak) — Kałużny (60 min. Marchel), Dobrowolski, Wraga.

SZWECJA: Andersson — Skaldberg, Sjostedt, M. Olsson, Eminowski — Borjiro, P. Olsson, Jakobsson (od 70 min. Fransson) — Nilsson, Nolter (od 57 min. Karlsson).

Żółta kartka — Nilsson.

T. Rek

Czołówka grała na remis

Portowcy zdobyli punkt w Mielcu

WYNIKI 13 kolejki będą z pewnością miały wpływ na końcową tabelę jesieni. W serii tej m. in. spotykały się drużyny z czołówki. Pogoń, Górnik, Widzew, Gwardia i Śląsk zremisowały. Natomiast Zagłębie przegrało z Motorem — co było sensacją serii.

TAK więc w czołówce tabeli minimalne zmiany. Na pierwszym miejscu, i to z przewagą 2 punktow, znajduje się szczecińska Pogoń. Portowcy z wyprawy do Mielca przywieźli 1 pkt. — drugi remis w tej rundzie. Stal na własnym boisku jest groźna i w przeszłości wygrywała z Pogonią. Dlatego też remis w Mielcu jest raczej sukcesem szczecinian. A oto co pisze na temat mieleckiego meczu korespondent PAP:

Stal — Pogoń 1:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Stali: Frankowski (12 min.), dla Pogoni: Kasztelan (58 min.) z rzutu karnego. Widzów ok. 4 tys. Żółte kartki: Włoch i Krupa (obaj Pogoń) oraz Bedryj (Stal).

Dotychczas Pogoń była z reguły „wdzięcznym" przeciwnikiem dla mielczan, ale ta dobra passa skończyła się. Pierwsza połowa spotkania należała wyraźnie do gospodarzy, którzy mieli przewagę zarówno w polu jak i w sytuacjach podbramkowych i uzyskali też prowadzenie ze strzału Frankowskiego po zamieszaniu podbramkowym. Mielecki bramkarz w tym okresie przez ponad pół godziny nie miał w ogóle kontaktu z piłką. W drugiej części gra wyrównała się. W końcowce meczu Stal ponownie atakowała z pasją, ale było to raczej wynikiem obrony korzystnego wyniku gości uzyskanego dzięki rzutowi karnemu podyktowanemu za faul Bedryja na Włochu — niż dobrej postawy Stali. Mecz toczył się w bardzo złych warunkach atmosferycznych na ośnieżonym boisku i przy padającym często mokrym śniegu.

W drużynie Stali wyróżnili się przede wszystkim zdobywca bramki Frankowski oraz bardzo pracowity Hnatio, a także Ciołek, natomiast w drużynie Pogoni pierwszoplanowym zawodnikiem był bramkarz Szczech oraz Kasztelan i obrońcy Kozłowski i Sokołowski.

„Espana—82"

Porażki faworytów

W STOLICY Hondurasu Tegucigalpie trwa eliminacyjny turniej strefy Concacaf piłkarskich mistrzostw świata 82. W kolejnych spotkaniach zanotowano niespodzianki w postaci zwycięstwa Salwadoru 1:0 (0:0) nad jednym z faworytów — Meksykiem oraz remis outsidera Haiti z innym kandydatem do jednego z dwóch czołowych miejsc premiowanych wyjazdem do Hiszpanii — Kanadą 1:1 (1:0).

TABELA

	gry	pkt.	bram.
1. Kanada	2	3:1	2—1
2. Honduras	1	2:0	4—0
3. Meksyk	2	2:2	4—1
4. Salwador	2	2:2	1—1
5. Haiti	2	1:3	1—5
6. Kuba	1	0:2	0—4

Kolarstwo

Grand Prix „DL" dla Jaroszewskiego

W SŁUBICACH odbyła się w niedzielę ostatnia z czterech imprez międzynarodowego przełajowego wyścigu kolarskiego o Grand Prix „Dziennika Ludowego".

W wyścigu seniorów zwyciężył Andrzej Mąkowski z Polski I z czasem 52.06, który wyprzedził swojego kolegę z reprezentacji — Grzegorza Jaroszewskiego — 52.07 i Czechosłowaka Petera Kloucka — 53.13.

G. Jaroszewski na trasie crossu w Gorzowie.
CAF — R. Janowski — telefoto

Wśród juniorów pierwszy był Czechosłowak Radek Fort — 33.08.

W końcowej klasyfikacji, po czterech wyścigach Grand Prix „Dziennika Ludowego" przypadło G. Jaroszewskiemu z Polski I, który zgromadził 94 pkt., drugie miejsce zajął Czechosłowak P. Kloucek — 90 pkt., a trzecie — A. Mąkowski — 84 pkt.

W kategorii juniorów w końcowej klasyfikacji najlepszy okazał się P. Richard (Szwajcaria) — 96 pkt.

Najlepszą drużyną okazała się bezapelacyjnie Polska I, która zgromadziła 292 pkt., przed Czechosłowacją — 159 pkt. i Polską II — 138 pkt.

TU TOTO!

Duży Lotek
losowanie
2—28—33—43—45—49 (32)
losowanie
8—10—16—24—29—44
Końcówka banderoli 0294

Dobry finisz stoczniowców

Stal już na 5 miejscu

W SOBOTĘ i niedzielę piłkarze II ligi rozegrali 13 kolejkę spotkań mistrzowskich. Ze zmiennym szczęściem grały nasze drużyny. Jedenastka Stali Stocznia pokonała na własnym boisku Gryfa Słupsk 2:1 (1:0), natomiast stargardzki beniaminek doznał dotkliwej porażki w Tychach gdzie przegrał z tamtejszym GKS 0:5 (0:3).

SOBOTNI mecz na boisku przy ul. Bandurskiego toczył się w złych warunkach atmosferycznych. Do nie najlepszej aury dostosował się również piłkarze obu drużyn. Pierwsza połowa była niemrawa. Mimo optycznej przewagi gospodarzy, podopieczni trenera J. Juchy grali jednak bez koncepcji przez co nie potrafili skutecznie sforsować obrony gości. Udało im się to dopiero w 25 min. kiedy to w zamieszaniu pod bramką Szygendy, Kolanowski umieścił piłkę w siatce Gryfa. Poza tą akcją stoczniowcy nie mieli więcej okazji do zmiany wyniku. Natomiast goście dwukrotnie bliscy byli zdobycia bramki ale zawsze Kalisz popisywał się udanymi interwencjami. Druga odsłona rozpoczęła się od energicznych ataków piłkarzy ze Słupska, które przyniosły efekt. W 61 min., po dośrodkowaniu z prawej strony Szygenda wybił piłkę w pole, przeszło pod nogi Zasińskiego a ten strzałem z 6 metrów nie dał szans bramkarzowi stoczniowców. Utrata gola podziałała mobilizująco na piłkarzy Stali, którzy zwiększyli tempo akcji i raz po raz zagrażali bramce gości. W 78 min. strzał Hacrylewicza sparował Szygenda ale po dobitce Mostowskiego musiał skapitulować. Do końca spotkania trwała zacięta, momentami nawet ostra walka o każdą piłkę, jednak nie przyniosła już zmiany rezultatu. W sumie zwycięstwo stoczniowców było zasłużone choć nie odniesione w dobrym stylu. Dzięki zdobytym punktom jedenastka Stali znalazła się w pierwszej piątce swojej grupy.

STAL STOCZNIA — GRYF SŁUPSK 2:1 (1:0)

STAL STOCZNIA: Kalisz — Bartkowicz, Czerbiński, Kowalczyk, Jakołcewicz, Benesz, Szostak, Kolanowski, Hawrylewicz, Błaszczyk (od 88 min. Lach), Parada (od 73 min. Mostowski).

GRYF: Szygenda — Mądrochowski, Chwistek, Gawroński, Zawadzki, Mysiak (od 43 min. Berdecki), Zasiński, Bławat, Suryło, Bogdzia, (od 52 min. Komisarek), Kłosiński. (jk)

Pod II-ligowymi koszami

Spójnia przegrała w Stargardzie

ZE ZMIENNYM szczęściem grały nasze zespoły w sobotniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Koszykarze szczecińskiej Pogoni pokonali w wyjazdowym meczu Start Łódź 100:83 (46:37). Natomiast nie powiodło się drużynie Spójni Stargard, która na własnym parkiecie uległa Astorii Bydgoszcz 73:81 (36:42).

KOSZYKARZE stargardzkiej Spójni zawiedli swych sympatyków. Stargardzianie jak dotąd wygrywali bowiem wszystkie spotkania na własnym parkiecie. Niestety, w sobotę drużyna R. Janika przerwała zwycięską passę. Tego dnia Spójnia trafiła na dobrze dysponowanych zawodników z Bydgoszczy, którzy już od pierwszych minut spotkania nadawali ton wydarzeniom na boisku. Miejscowi natomiast razili w tym meczu skutecznością a ponadto słabo zagrali w obronie. W zespole Astorii na wyróżnienie zasłużyli „wysocy" Klimaszewski, Błażejewski i Lewandowski, którzy byli współtwórcami zwycięstwa dla swego zespołu. Już w najbliższą środę stargardzką Spójnię czeka trudny mecz w Łodzi z tamtejszym ŁKS.

Jak nas poinformował kierownik drużyny Wilków Morskich W. Kowalski, szczecinianie bardzo dobrze zaprezentowali się w Łodzi gdzie pewnie pokonali Start. Popisową partię w tym spotkaniu rozegrał Krasoń, który umiejętnie kierował poczynaniami swych kolegów na parkiecie. Najwięcej punktów dla szczecinian uzyskali Lamczyk — 32 i Wereszawski 26. W środę zobaczymy koszykarzy Pogoni na hali WDS, gdzie podejmować będą AZS — AWF Warszawa. (k)

POKRÓTCE

D. HOENESS, napastnik Bayern Monachium prowadzi na liście najskuteczniejszych strzelców ekstraklasy RFN. Hoeness zdobył w 13 meczach — 10 bramek.

K. Keegan jest zaś liderem wśród najlepszych snajperów w I lidze angielskiej. Zdobył on dla Soutampton już 13 goli (w 13 meczach).

W PIĄTEK odbyło się w Zurichu losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu UEFA. Zespół Grzegorza Laty — SC Lokeren trafił na zachodnioniemiecką drużynę FC Kaiserslautern. Real Madryt zmierzy się z Rapidem Wiedeń, a rewelacyjny Dundee United z belgijską drużyną Winterslag

W OSTATNIM meczu turnieju piłkarek ręcznych o Puchar Polarny, w Oslo Polska przegrała z Norwegią 16:18 (6:9) i zajęła drugie miejsce w imprezie.

DWUKROTNY samochodowy mistrz świata w wyścigach Formuły I — Niki Lauda (Austria), po dwóch latach przerwy w startach w przyszłym roku znów pojawi się na torach. W Paryżu podano do wiadomości, że Lauda w przyszłym roku startować będzie w zespole McLaren, za co otrzymał 20 mln franków francuskich.

Boks

Pogoń znokautowała Pomorzanina

WCZORAJ na ringu WDS pięściarze szczecińskiej Pogoni rozegrali kolejny mecz o wejście do II ligi, w którym pokonali drużynę Pomorzanina Toruń 18:2. Spotkanie można nazwać meczem walkowerowe. Na dzieśięć walk aż pięć nie odbyło się ponieważ goście nie wystawili swoich pięściarzy. Goście przyjechali do Szczecina z pięściarzami, którzy nie byli zatwierdzeni przez PZB. W związku z tym, że szczecinianie „rozszyfrowali" zamiary działaczy z Torunia, goście nie wystawili do walki kwestionowanych zawodników, aby w ten sposób ustrzec się przed dyskwalifikacją drużyny. Po wczorajszym zwycięstwie drużyna Pogoni jest liderem rozgrywek i ma wielkie szanse wywalczyć upragniony awans. (k)

MP żeńskich „jedenastek"

Drużyna z Sosnowca najlepsza

NA STADIONIE Czarnych odbyły się w niedzielę finały piłkarskich mistrzostw Polski żeńskich „jedenastek". Mecz o pierwsze miejsce rozegrały zespoły Pafawagu Wrocław i Czarnych Sosnowiec. Spotkanie miało bardzo wyrównany przebieg. Jedyną — zwycięską bramkę meczu zdobyła w 17 min. reprezentantka Czarnych — Danuta Zgryźniak.

Tak więc jedenastka z Sosnowca powtórzyła swój ubiegłoroczny sukces zdobywając tytuł mistrzyń Polski. O brązowy medal zmierzyły się zespoły — Checz Gdynia i ZWAR Warszawa. Lepsze w tym spotkaniu okazały się piłkarki z Gdyni, które pokonały przeciwniczki 4:2 (3:1). Bramki dla Checzu zdobyły — Jolanta Bonna (2) oraz Elżbieta Piekarska i Iwona Arseniuk. Dla ZWAR bramki zdobyły — Katarzyna Lubomska i Justyna Wojno. Gdyński zespół to czterokrotny mistrz Polski zainaugurowanych w 1975 roku rozgrywek. Jego zwycięską passę przerwały dopiero w ubiegłym roku piłkarki Czarnych Sosnowiec. Szkoleniowiec Checzu — Roman Bieszke, który jest jednocześnie trenerem reprezentacji, z uznaniem wyrażał się o poziomie finałów. Duży postęp od ostatnich mistrzostw uczynił zwłaszcza zespół Pafawagu, który zgromadził dużo młodych i utalentowanych zawodniczek. Coraz wyższy poziom jaki reprezentują na boiskach żeńskie jedenastki cieszy szkoleniowców i działaczy bowiem w przyszłym roku odbędą się prawdopodobnie mistrzostwa Europy, w których Polki zamierzają uczestniczyć.

Wyniki i tabele

I LIGA

Wisła — Szombierki	1:0	(1:0)
Górnik — Śląsk	0:0	
Motor — Zagłębie	4:1	(1:1)
Bałtyk — ŁKS	1:2	(1:1)
Legia — Lech	0:1	(0:1)
Stal — Pogoń	1:1	(1:0)
Widzew — Gwardia	0:0	
Ruch — Arka	0:1	(0:1)

TABELA

1. POGOŃ	18: 8	22—16
2. Górnik	16:10	15— 6
3. Widzew	16:10	17—15
4. Gwardia	15:11	19—12
5. Śląsk	15:11	17—14
6. Zagłębie	15:11	15—14
7. ŁKS	15:11	14—13
8. Stal	14:12	13—13
9. Wisła	13:13	16—13
10. Lech	12:14	11—11
11. Szombierki	11:15	19—12
12. Legia	11:15	9—16
13. Motor	10:16	20—22
14. Arka	10:16	8—20
15. Bałtyk	9:17	9—19
16. Ruch	8:18	9—15

II liga

GRUPA I

Odra—Zagłębie	1:2	(1:1)
Lechia—ROW	1:1	(0:1)
Stilon—Olimpia	1:0	(1:0)
Piast—Urania	5:1	(2:0)
Stal Stocznia—Gryf	2:1	(1:0)
GKS Tychy—Błękitni	5:0	(3:0)
GKS Katowice—BKS Bielsko	0:1	(0:0)
Górnik—Stoczniowiec	3:0	

TABELA

1. BKS Bielsko	18:8	16—10
2. GKS Katowice	17:9	20—12
3. Zagłębie	17:9	22—16
4. Odra	15:11	21—14
5. Stal Stocznia	15:11	18—13
6. Stilon	15:11	14—15
7. Górnik	14:12	22—16
8. Gryf	14:12	17—13
9. Piast	14:12	20—18
10. Tychy	12:14	21—11
11. ROW	12:14	20—22
12. Olimpia	11:15	18—19
13. Stoczniowiec	10:16	14—21
14. Lechia	9:17	7—25
15. Urania	8:18	11—20
16. Błękitni	7:19	11—27

I liga męskich „7"

Wybrzeże—Pogoń Sz.	30:27	1 38:31
AZS W-wa—Pogoń Z	27:19	1 12:18
Gwardia—Anilana	18:25	1 15:29
Korona—Grunwald	26:29	1 29:30
Hutnik—Śląsk	mecze przełożone	

TABELA

1 Wybrzeże	29:3	454—406
2 Śląsk	25:3	466—362
3 Hutnik	23:5	411—349
4 Anilana	18:14	395—378
5 Grunwald	17:15	412—411
6 Pogoń Z	14:18	403 406
7 Korona	9:23	430 466
8 AZS W-wa	9:23	362 399
9 Gwardia	9:23	390—435
10 POGOŃ Sz.	3:29	394—507

PONIEDZIAŁEK, 9 LISTOPADA

DZIŚ:
Ursyna, Teodora
JUTRO:
Leny, Ludomira

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, miejscami przelotny deszcz lub deszcz ze śniegiem. Temp. do 5 st. Wiatry słabe, północne.

DZIŚ rano w Szczecinie, ciśnienie wynosiło 1024 hPa (768 mm Hg). W ciągu dnia stan stały ciśnienia.

TEATRY

ZAMEK — Sala Prób — „Łotrzyce" g. 18; **POLSKI** — Sala Prób — „Umrzeć ze śmiechu" g. 17.30, 19.30; **MUZYCZNY** — „Pimpinone" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-76) „26 dni z życia Dostojewskiego" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15 — radz. (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-16) „Zemsta różowej pantery" g. 16, 18, 20 — ang. l. 12 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 390-04) „Życie jest piękne" g. 9, 11.15, 13.30, 15.30, 19 — radz.-wł. l. 12 (wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Człowiek z M-3" g. 15 — pol.; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 17, 19.30 — **USA** — l. 18; wtorek: „Superpotwór" g. 15.30 — jap.; „Obrona Sycylijska" g. 17.30, 19.30 — radz. l. 12; **POLONIA** (tel. 221-834) „Podróż kota w butach" g. 15 — jap.; „Awantura o Basię" g. 16.30; „Strach nad miastem" g. 18.30 — fr. l. 18; wtorek: „Życz mi złej pogody" g. 15 — radz. l. 12; „Ukochana żona" g. 17, 19 — wł. l. 18; **PIONIER** (tel. 475-62) „Przygody budzika" g. 10, 15 — pol.; „Spotkanie na Kasjopei" g. 11, 12.45, 14.30 — radz. „Los generała" g. 17 — radz.; „Żandarm na emeryturze" — g. 19, 21 — fr. l. 12 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Lotny szwadron huzarów" g. 17 — radz. l. 12; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Rozbitkowie" g. 15.45, 18, 20.15 — kub. l. 15; **ZAMEK** — „Wysokie loty" g. 18 — pol. l. 15; **MARS** — „Chiński syndrom" g. 16, 18.15, 20.30 — **USA** l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Hipodrom" g. 17.30, 19.30 — radz. l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Skok w pustkę" g. 17.15, 19.30 — wł. l. 16; **1 MAJ** (Żydowce) „Ebirah potwór z głębin" g. 18 — jap. l. 12; **HUTNIK** (Stołczyn) „Złota jesień" g. 16.30 — radz. l. 12; **MEWA** (Żelechowo) „Powodzenia stary" g. 16.30, 18 — fr. l. 16; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Solo Sunny" g. 18 — NRD l. 16; **GRYF** (Gryfino) „Zamiana mieszkania" — radz. l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" — radz. l. 12; **INA** (Stargard) „Trzej straceńcy" radz., l. 12;

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

KLUB PAX — Mariacka 6/8 — akwarele Jana Matury g. 17—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 g. 8—18.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; AL. WOJ. POL. 17 — tel. 372-75; AL. WOJ. POL. 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN N. Odrą 20 — tel. 295-622; ZDROJE Bat. Chłopskich 54 — tel 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18;
KOLEJOWA — tel 985;
USŁUGOWA — tel. 426-14 i 473-15 g. 8—18;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DRÓG — tel. 930 — g. 7—21.
POGOTOWIA
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986; POGOTOWIE TV — tel. 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

13.30 i 14 TTR. 15.55 **NURT** — cywilizacja i kultura współczesna. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.50 Zwierzyniec. 17.20 Dom i my. 17.30 Film TV „Ile jest życia" ost. odc. 18.20 Klinika zdrowego człowieka. 18.50 Dobranoc. 19 Z archiwum telekina „Zabijaka". 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV „Przedwiośnie". 22.10 Pr. publicystyczny. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

Redakcja muzyczna na antenie Dwójki.
18.20 Mistrzowskie interpretacje Bacha. 18.40 Muzyka dawna na dawnych instrumentach. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Artur Papajan gra Chopina i Debussy'ego. 20.15 Stanisław Skrowaczewski po raz pierwszy w TVP. 20.50 Roland Petit i jego balet. 21.10 Z Festiwalu „Wratislavia cantans". 21.40 24 godziny. 21.50 Ivo Pogorelic — recital, którego nie było. 22.10 Wirtuoz fletu — Alain Marion. 22.20 Bizy Eleny Obrazcowej. 22.50 Laureat Konkursu Wieniawskiego.

WTOREK
PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Historia dla kl. 6. 9.55 J. pol. dla kl. III lic. 11 Plastyka dla kl. III. 13.30 i 14 TTR. 14.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą? 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.50 Dla dzieci „Michałki". 17.20 PKF. 17.30 TV Młodych. 18.10 Rolnicze rozmowy. 18.20 Impulsy. 18.50 Dobranoc. 19 Z archiwum telekina „Piwo". 19.30 Dziennik. 20 Temat dnia „Wszystko o reformie". 20.15 Komedia krym. „Przestępstwo prawie doskonałe" — pr. RFN. 21.55 Listy o gospodarce. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

17.45 J. angielski. 18.20 Klub dobrej książki. 18.45 Rep. filmowy „Dookoła pewnego sedesu". 19 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20 Muzeum Powstania Warszawskiego. 20.30 Film dokum. „U zbiegu mórz". 20.55 Dole i niedole zawodu — czyli 20 minut z Bronisławem Pawlikiem. 21.15 „Duchy, zamki i pałace — Lipowice". 21.34 Śpiewający aktorzy. 21.50 24 godziny. 22 Wtorek melomana — recital Raphaela Hillyera.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 J. angielski. 15.25 Omówienie programu. 15.30 Film. radz. „Błyszcząca gwiazda". 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 Przegląd tygodnia. 17.45 Program dla dzieci. 18 Studio przebojów. 18.50 TV dziecięca. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Ze starych filmów „Dziewczyna na jedną noc". 21.25 Czarny kanał. 21.45 Kronika. 22 Galeria Tretjakowska. 22.25 Wiadomości.

WTOREK
7.55 J. angielski. 9.20 Omówienie programu. 9.25 Kronika. 10 Film „Dziewczyna na jedną noc". 11.25 Czarny kanał. 11.45 Przegląd tygodnia. 12.10 Konferencja prasowa. 12.40 Wiadomości. 14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 15.55 Omówienie programu. 16 Pałac sportu w Berlinie. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Z życia Lwa Tołstoja. 17.45 Pedagodzy — pedagogom. 18.15 Program dla wszystkich. 18.50 TV dziecięca. 19 „Jedna sobota dla pokoju". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka TV „Przesłuchanie". 20.55 „Oni nas potrzebują". 21.40 Kronika. 21.55 Program muzyczny. 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.

14.05 Studio Gama. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.30 Nowości polskiej muzyki. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20.05 Ślad dem naszych interwencji. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Przeboje sprzed lat. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Utwory Mozarta. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Fonoteka Narodowa. 23.30 Audycja publicystyczna. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Katowic.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

14.40 O twórczości dla dzieci. 15 Pieśni Stanisława Moniuszki. 15.10 Ludzie i ich pasje. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Muzyka renesansu. 16.20 Radiowe Technikum Rolnicze. 16.35 Obywatele. 17 Czy znasz swoje prawo? 17.20 Przeboje filmowe. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Utwory organowe. 18.05 Salon, panie dyrektorze! 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.40 Kalejdoskop nauki. 19.30 Radiowy Leksykon Smyczkowców. 20.10 Muzyka Mozarta. 20.20 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 20.30 J. rosyjski. 20.45 J. niemiecki. 21 Nauka praktyce. 21.20 Wiersze śpiewane. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22 Promenada. 22.30 Zwierzenia wieczorne. 22.45 Za zgodą autora. 23.35 Z archiwum jazzu.

PROGRAM III
WIADOMOŚCI: 15, 17, 19.30, 22.

14 Franko. 15.05 Złote lata swingu. 15.20 Nie tylko melodia. 16 Posłuchać warto... 16.15 Reportaż-Ekspedycja. 17 Nie tylko budowlany. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Ciąg relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Rondo". 20 60 minut na godzinę. 21 W kręgu Paderewskiego. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Wiersze Ludmiły Marjańskiej. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 22, 0.55.

13.50 „W Jezioranach". 14.20 Muzyka kameralna XX wieku. 15 Studio Gama w stereo. 16.05 Folklor narodów świata (s). 16.20 Sławni pianiści — Claudio Arrau (s). 17. **PAW.** 17.20 Muzyczne rozmaitości (s). 17.50 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 18.25 Nasz stół powszedni. 18.45 Prezentacje nowości jazzu polskiego (s). 19.25 Giełda płyt (s). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (s). 22.05 Klub Studia Stereo. 23.30 Z kogo się śmiejemy. 24 Czas jazzu (s). 0.30 Kołysanki z wiejskich dróg.

Kronika wypadków

PIĄTEK. O godz. 19 na al. Wojska Polskiego w pobliżu ul. Zalesskiego tramwaj linii „1" przejechał na wydzielonym torowisku mężczyznę nie ustalonego nazwiska, który poniósł śmierć na miejscu. Rysopis: wiek — około 30 lat, szatyn, wzrost około 175 cm. Denat ubrany był w niebieskie spodnie dżinsowe, żółtą koszulę w białoczarną kratę, kurtkę ortalionową krótką, koloru ciemny braz. Milicja prosi osoby które mogłyby pomóc w ustaleniu tożsamości zmarłego o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 13, tel. 307-346 lub 307-245 w godz. 9—16.

Godzinę wcześniej na ul. Jabłonkowskiej „Polonez" SZG 4130 skręcając w lewo potrącił pieszą, Grażynę G. Ranną odwieziono do szpitala.

NA UL. Czarnieckiego w Stargardzie kierowca samochodu osobowego „Audi" SZD 1520 Albert C. potrącił przechodnia, 16-letniego Wojciecha G. a następnie usiłował zbiec. Okazało się (po zatrzymaniu przez MO) iż Albert C. prowadził wóz będąc pod wpływem alkoholu. Ofiara pirata jezdni przebywa w szpitalu, sprawcę zatrzymano w areszcie.

SOBOTA. O godz. 14.45 na ul. Pyrzyckiej kierowany przez 21-letniego Andrzeja W. „Wartburg" zjechał na lewe pobocze i rozbił się o słup telefoniczny. Milicja ustaliła iż Andrzej W. był pod wpływem alkoholu. Kierowca i pasażera Zygmunta D. odwieziono do szpitala. Dalsi dwaj pasażerowie zbiegli z miejsca wypadku.

NA TERENIE Cukrowni „Szczecin" w czasie usuwania usterki ma szyny przeładunkowej doznał licznych obrażeń mechanik, Marek K. Z relacji MO wynika, iż w czasie reperacji maszynę puścił w ruch inny pracownik, Edward O., który znajdował się pod działaniem alkoholu. Rannego odwieziono do szpitala. Sprawca zbiegł.

W ŁOBZIE wybuchł pożar budynku administracji Zarządu Ogródków Działkowych. Powód — zwarcie w instalacji elektrycznej. Straty — około 10 tys. zł.

NIEDZIELA. Do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej przywieziono z oparzeniami II st. mieszkańca al. Wyzwolenia, Tadeusza H., który przypadkowo oblał się wrzątkiem.

OKOŁO godz. 18.30 na ul. Królowej Jadwigi koło szkoły nieznani sprawcy pobili do utraty przytomności nietrzeźwego przechodnia, Władysława Sz. Lekarz pogotowia skierował ofiarę chuligaństwa do szpitala.

ZANOTOWALIŚMY też kilka wypadków, które wydarzyły się dziś nad ranem. Krótko po godz. 4 w klubie studenckim „Pinokio" doszło do awantury, w czasie której został pobity i doznał obrażeń głowy 29-letni Janusz K. W autobusie zdążającym z Polic do Szczecina zemdlał pasażer, 23-letni Ryszard K. Lekarz pogotowia stwierdziwszy atak serca skierował mężczyznę do szpitala. Wydarzenie miało miejsce około godz 5.30. Na ul. Zakopiańskiej wywróciła się i doznała poważnych obrażeń przechodząca ulicą Jadwiga G. (ap)

PRACA

PRZEPISUJĘ na maszynie. Tel. 23-10-61 (wewn. 301) godz. 8—15. 21195-G

MATRYMONIALNE

PANI inteligentna, sympatyczna, niezłej prezencji z wykształceniem wyższym, mieszkaniem, pozna pana o podobnych walorach w wieku 34—40 lat. Cel matrymonialny. Rzeczowe, uczciwe oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21189.

NIERUCHOMOŚĆ

MAŁY domek — kupię. Tel. 22-16-65. 21194-G

KUPNO

PRZYCZEPĘ transportową samochodową — kupię. Tel. 52-51-77. 21200-G

PRZYCZEPKĘ do Fiata 126p — kupię. Tel. 17-31-74 od 6—16 — Kitowski. 21198-G

SKRZYNIĘ (automat) — kupię. Tel. 706-36. 21182-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, tel. 86-474. 20844-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 19241-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański, 22-38-42. 9531-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06. 20356-G

TELEWIZYJNE pogotowie — Zdzisław Uznański 22-85-97. 19595-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04. 21892-G

ANTENY instaluje — Ryszard Dziwulski. 745-52. 21543-G

ANTENY — Henryk Chrostowski, tel. 233-022. 20909-G

TAPETOWANIE malowanie — Ryszard Łysakowski 424-53. 21186-G

NAPRAWA łodówek sprężarkowych — tel. 758-50 Edward Skoczek. 19764-G

TRANSPORT — meble przeprowadzki 765-58 — Henryk Kozłowski. 18567-G

AUTO-NAPRAWA — Tomasz Wójcik, tel. 732-68 specjalność Fiat 126p — prace blacharskie i spawalnicze. 20993-G

LOKALE

POKÓJ z kuchnią we wspólnym mieszkaniu, zamienię na mieszkanie samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21193.

SPRZEDAŻ

ZASTAWĘ 1100p (1979) — sprzedam. Tel. 22-81-46. 21191-G

TAKSOMETR Halda — sprzedam. Tel. 708-36. 21181-G

PRZENOŚNY telewizor „Junost" oraz futro z piżmowców, mały rozmiar — sprzedam. Tel. 82-16-52. 21177-G

SKRZYPCE — sprzedam. Tel. 23-18-51. 21179-G

KRZEWY róż szklarniowych odmiany: Carina Casanowa, Mabella na podkładce R. Canina — sprzedam. Tel. Poznań 12-65-09 wieczorem. 3925-K

OWCZARKI niemieckie 6-tygodniowe — sprzedam. Tel. 753-49. 21164-G

CZARNE cocker spaniele, sprzedam. Skolwin, ul. Artyleryjska 45/1. 21196-G

10-MIESIĘCZNĄ suczkę cocker spaniel sprzedam. Policę, Rewolucji Październikowej 8/4 (18—21). 21193-G

ZGUBY

2. XI. zgubiono męską śniadaniówkę z dokumentami na nazwisko Leszek Charaziński. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Tel. 753-13. 21926-G

2 LISTOPADA zgubiono portmonetkę z kartkami żywnościowymi na nazwisko Marcin Dederko. Proszę o zwrot za nagrodą. Jana Styki 9/4. 21938-G

ZGUBIONO pieczątkę Jan Białożyński lekarz specjal. radiolog. Szczecin, ul. Dunikowskiego 20/10 — 139 W. 21959-G

17 PAŹDZIERNIKA zostawiono płaszcz skórzany z kluczami w samochodzie na trasie Gumieńce — Wielka. Znalazcę proszę o zwrot: Wierzbowa 122/2.

RYSZARD JASIŃSKI zgubił dokumenty i prosi o zwrot. 21659-G

2 LISTOPADA zgubiłam torebkę bordową z ważnymi dokumentami na nazwisko Honorata Sadzyńska Zgubę można oddać: Szczecin, ul. Małkowskiego 20/2. 21783-G

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego

przyjmuje do pracy mężczyzn i kobiety

nie posiadające kwalifikacji do przyuczenia zawodu spawacza, operatora urządzeń transportowych (suwnicowy) oraz na stanowiska wartowników i do prac porządkowych na statkach.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela sekcja przyjęć stoczni ul. Hutnicza 1 pokój nr 8, tel. 21-23-31 lub 21-22-52 w godz. od 8 do 15.

3937-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PREFA-MAT" w Policach ul. Tanowska 20

zatrudni

stolarzy kwalifikowanych, technika drzewiarza o stażu około 5 lat.

Informacji udziela sekcja pracownicza tel. 175-038 lub 39. Dojazd ze Szczecina autobusem 101, 103 lub 102 do końca. Spółdzielnia nie przyjmuje osób które rzuciły pracę i były dyscyplinarnie zwolnione.

3935-K

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

przyjmie zaraz do pracy robotników przeładunkowych.

Wymagany wiek od 18 do 45 lat.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy, płacy udziela dział osobowy Zarządu Portu Szczecin, ul. Bytomska 7, tel. 385-31 lub 308-862.

3936-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni zaraz następujących pracowników:

◆ **operatorów suwnic** ◆ **operatorów żurawi samojezdnych** ◆ **operatorów żurawi szynowych** ◆ **galwanizera** ◆ **mechaników okrętowych** ◆ **bosmanów** ◆ **marynarzy pokładowych** ◆ **maszynistę kolejowego** ◆ **manewrowego** ◆ **palaczy kotłów przemysłowych i c.o.** ◆ **kobiety bez kwalifikacji jako robotnice gospodarcze, transportowe i pokojowe.**

Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji dział kadr i szkolenia zawodowego stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajem linii 5, 6, 10, 11 lub autobusem linii 60).

3874-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA. Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA. plac Hołdu Pruskiego 6, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-625 Redaguje kolegium TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranne (od godz 6) 22-40-29 i 22-42-56, dalekopisy 22-49-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35634. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. G-9

Czy naprawdę nie można pomóc rencistom i emerytom?

„Obiektywne trudności"

W SPRAWIE wrocławskiego rozwiązania sprawy kartek dla emerytów i rencistów otrzymaliśmy wiele telefonów od osób korzystających z tych świadczeń i co miesiąc wystających w tasiemcowych kolejkach do swych ADM. Wszyscy Czytelnicy byli zainteresowani, czy w naszym mieście także poczyni się starania dla ułatwienia życia ludziom starszym na emeryturze lub schorowanym — na rencie.

JEDEN z Czytelników zaproponował nawet własny wariant rozwiązania tego problemu. Sugeruje on, aby kartki na artykuły reglamentowane odbierać od listonosza przy pobieraniu renty lub emerytury. Oczywiście wszystkie kartki, przysługujące tak korzystającemu ze świadczeń ZUS, jak i osobom będącym na jego utrzymaniu, a nie pobierającym renty lub emerytury (współmałżonek, dziecko). Te dane można łatwo uzyskać właśnie z ADM. Stwierdził również, że zainteresowani skłonni byliby nawet partycypować w kosztach tej operacji prowadzonej przez pocztę, tylko żeby administracja terenowa sprawę załatwiła.

Wszystkie, licznie odbierane głosy dowodzą, że chodzenie do ADM oraz wyczekiwanie w długich kolejkach mocno daje się we znaki emerytom i rencistom. Tak więc chętnie przyjęliby chyba każde rozwiązanie, które uwolniłoby ich od tego przykrego obowiązku.

W kwestii tej skontaktowaliśmy się z wiceprezydentem miasta Bogdanem Krupą. Chodziło nam o odpowiedź na pytanie, jak Urząd Miejski widziałby możliwość ulżenia osobom, które muszą obecnie korzystać z usług ADM przy pobieraniu kart zaopatrzenia.

Niestety, na razie dowiedzieliśmy się raczej o licznych przeszkodach piętrzących się przy jakichkolwiek próbach rozwiązania tego problemu z korzyścią dla zainteresowanych. Otóż jeśli chodzi o dozorców czy gospodarzy domów — mamy ich w Szczecinie bardzo niewielu. Mniej więcej co dziesiąty dom jest pod taką opieką. A co gorsza — wielu dozorców mieszka dość daleko od obiektu, nad którym sprawuje pieczę. Tak więc wrocławskie wzory mają być u nas w związku z tym nie do zastosowania.

Jeśli chodzi o pocztę — i tu występują kłopoty. Prezydent Krupa twierdzi, iż poważną trudnością jest nieregularne otrzymywanie kart zaopatrzenia z Warszawy. Zdarzało się np., że docierały one do Szczecina dopiero ostatniego dnia poprzedniego miesiąca (np. 30 lub 31), podczas gdy część osób otrzymuje świadczenia wcześniej — 28 każdego miesiąca. Poza tym, poczta również nie kwapi się, zdaniem prez. Krupy, do przyjmowania na siebie dodatkowych zobowiązań. Raczej wolałaby zrezygnować z części dotychczasowych (jak np. w przypadku prenumeraty prasy). Nie sądzi więc, by pocztowcy chętnie przystali na propozycję naszego Czytelnika.

Czy jednak rzeczywiście nie da się nic zrobić, aby ułatwić życie emerytom i rencistom, ludziom starszym i niepełnosprawnym? Wydaje się, iż możliwości istnieją, trzeba tylko właściwej organizacji i dobrej woli. Kto ją wreszcie wykaże?

(su)

PS. Jeszcze w sprawie kartek, choć całkiem odmiennej. W związku z piątkowym komunikatem MHWiU dotyczącym reglamentacji alkoholu i papierosów oraz zamienników za te używki (kawa, słodycze) zarówno redakcja, jak Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego otrzymały wiele pytań. Jak wyjaśnił dyrektor WHiU UW Henryk Jankowski — w bieżącym miesiącu zasady reglamentacji na wojewódzkie karty zaopatrzenia pozostają bez zmian. Czyli nabywamy nadal według zasad, które już podawaliśmy w „Kurierze". (su)

Z nożem na przechodnia

4 BM. krótko po północy na pl. Zamenhofa w Policach, przechodzień Jan U. zauważył kilku osobników, którzy usiłowali włamać się do samochodu „Syrena". Przechodzień wszczął alarm, w wyniku czego został zaatakowany i dwukrotnie pchnięty nożem w plecy przez jednego ze sprawców, którzy następnie zbiegli.

Ciężko rannego (przebite płuco) odwieziono do szpitala. Policka MO prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia bandytów. (ap)

Kłopoty fotoamatorów

Jedno hobby mniej...

FOTOAMATORZY, którzy do tąd sami wywoływali filmy i robili odbitki swoich prac, są w nie lada kłopocie. Zdobycie bowiem potrzebnych do tego chemikaliów i papierów fotograficznych jest sprawą bardzo ciężką.

Dlaczego tak się dzieje? — Z tym pytaniem zwróciliśmy się do z-cy dyrektora Zakładu Obrotu Artykułami Turystycznymi, Sportowymi i Wypoczynku WPHW Zdzisława Tura.

— RZECZYWIŚCIE, znane są nam kłopoty szczecińskich fotoamatorów. Ich powodem jest głównie to, iż dostawy papierów i chemikaliów, które otrzymujemy z Bydgoszczy, są na poziomie połowy dostaw ubiegłorocznych. Perspektyw poprawy zaopatrzenia w tej dziedzinie nie ma raczej żadnych, wręcz przeciwnie — ilości dostarczanych nam artykułów z branży fotograficznej mają cały czas tendencję malejącą...

— CZY jest to jedyna przyczyna niedoborów w sklepach?

— ZOSTALIŚMY ostatnio zobligowani do zaopatrywania w materiały i sprzęt rzemieślników prowadzących zakłady fotograficzne na terenie województwa szczecińskiego a takich placówek jest w tej chwili 110. Dodając do tego ok. 10 proc. puli towarowej, która idzie poza rynek (szkolnictwo, zakłady pracy, biura projektów itp.) mamy sytuację jasną.

— JAKIE ilości towaru otrzymują właściciele zakładów fotograficznych?

— JEŚLI chodzi o sprzęt, to amatorzy tu zbytnio nie ucierpią. Rzemieślnikom potrzebne są głównie urządzenia profesjonalne. Co zaś się tyczy materiałów fotograficznych, sytuacja przedstawia się następująco: błony czarno-białe format 6×9 sprzedajemy fotografom w ilościach stanowiących ok. 80 proc. dostawy, błon małoobrazkowych — 15 proc. W materiałach do fotografii barwnej relacje te wynoszą odpowiednio 80 proc. i 25 proc. Filmy kolorowe pozytywowe — ok. 10 proc. dostawy odbiera rzemiosło. Chemikalia — 70 proc. szczecińskiej puli, papiery fotograficzne barwne — ok. 80 proc., czarno-białe — od 30 do 50 proc. (w zależności od formatu).

Z liczb podanych przez dyrektora Tura jasno wynika, iż amatorzy fotografowania obrabiający sami swe prace będą mieli nikłe szanse na kontynuowanie tego hobby. W szczecińskiej Izbie Rzemieślniczej poinformowano nas, że dotychczas nie istniał żaden system zaopatrywania właścicieli prywatnych zakładów usługowych w chemikalia i potrzebny im do pracy sprzęt. Każdy fotograf zaopatrywał się na własną rękę w sklepach detalicznych. Obecnie — gdy przedstawicielom tej grupy zawodowej groził brak materiałów — Wydział Handlu UW i dyrekcja WPHW ustaliły wspomniane wyżej priorytety.

W Szczecinie jest jeden sklep (przy ul. Obrońców Stalingradu) zaopatrujący w niezbędne artykuły fotoamatorów. Istnieje tam długa społeczna kolejka, która przesuwa się — z opisanych przyczyn — dość wolno. Pewnego rodzaju usprawiedliwieniem istniejącego stanu rzeczy może być fakt, że liczba szczecinian oddających filmy do obróbki rzemieślnikom jest z pewnością większa od liczby fotoamatorów, którzy w takich przypadkach radzili sobie (dotąd) sami.

(mor)

Od zer kręci się w głowie...

NA jednym ze straganów prywatnych handlarzy warzywami i owocami zauważyliśmy ostatnio nie lada rarytas. Można było tam bowiem nabyć orzeszki ziemne. Cena przylepiona na słoju wydawała się umiarkowana — 100 zł. Trzeba jednak było się owej wywieszce dobrze przyjrzeć, gdyż poniżej widniała wypisana drobnymi literkami informacja, że 100 zł płacimy za 10 dkg orzeszków. Jeśli przeliczymy to na kilogram, to od zer za jedynką może się przeciętnemu klientowi zakręcić w głowie.

(su)

Z okazji 64 rocznicy Rewolucji Październikowej

Wieńce i warty honorowe pod Pomnikiem Braterstwa Broni

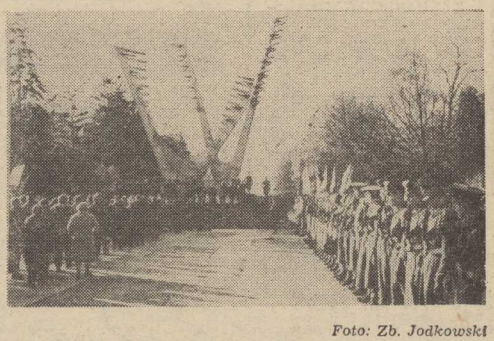

Foto: Zb. Jodkowski

(Dokończenie ze str. 1)

W uroczystościach tych uczestniczyli przedstawiciele: WK FJN, władz wojewódzkich i miejskich, konsulatów generalnych ZSRR, CSRS, NRD i Kuby, ZW ZBoWiD, Związku b. Żołnierzy Wojennych, 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej, Pomorskiej Brygady WOP, ZW TPPR, branżowych związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, delegacje młodzieży szkolnej i szczecińskich zakładów pracy.

Po złożeniu wieńców orkiestra wojskowa odegrała Międzynarodówkę, po czym nastąpił przemarsz kompanii honorowych LWP i żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Warty honorowe żołnierzy LWP pod Pomnikiem Braterstwa Broni zaciągnięte były do godz. 16. (jr)

Notatnik szczeciński

● KOLEJNE spektakle sztuki Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilera" w wykonaniu Amatorskiej Sceny „Kierunki" odbędą się w dniach 9, 16 i 23 bm. o godz. 16. Bilety do nabycia w kasie klubu (tel. 470-87) w godz. 9—21.

● DKF „Kierunki" zaprasza na jutro, wtorek, godz. 17, na projekcje zestawu filmów dokumentalnych: „Murarz", „Krowom niebo do pyska", „Robotnicze głosy" i „Nie płacz". Wstęp wolny.

● 10 BM. o g. 17.30 w sali nr 12 Morskiego Ośrodka Kultury (Dom Marynarza przy ul. Malczewskiego 10/12) odbędzie się spotkanie członków szczecińskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej ze studentami z Nigerii.

Zgubiono-znaleziono

30.X. przybłąkał się piesek rasy pekińczyk. Wiadomość: ul. Wyspiańskiego 58/1 w godzinach popołudniowych.

28.X. przybłąkał się kundelek — suczka przypominająca psa rasy collie. Wiadomość tel. 760-44 po godz. 17.

W OKOLICACH Szpitala Kolejowego znaleziono pieska rasy pekińczyk. Wiadomość: tel. 362-08.

NA Pomorzanach znaleziono pieczątkę z napisem: „Inspektor odbioru jakościowego — Józef Kasperczyk". Do odebrania — w redakcji „Kuriera", pokój 47.

Komunikaty WPKM

Z POWODU robót torowych na ul. Lubeckiego, w dniach od 9 do 14 bm. w godz. 8.30—13.30, tramwaje linii nr 5, 6, 10 i 11 kursować będą tylko do Stoczni im. Warskiego. Na odcinku do Stoczni Remontowej — uruchomione zostanie zastępcze połączenie autobusowe, a od Stoczni Remontowej do Gocławia kursować będzie część taboru linii nr 6 i 10.

• • •

W NOCE z 9/10, 10/11, 11/12, 12/13 bm. w godz. 23.30—4.30 tramwaje nocne linii nr „1 N" i „5 N" kursować będą z Głębokiego i Krzekowa przez pl. Rodła, pl. Hołdu Pruskiego do ul. Potulickiej. Odcinek od pl. Rodła do Stoczni im. Warskiego obsługa autobusy.

• • •

OD GODZ. 11 dnia 10 bm. autobusy linii nr 103 i 106 powracała na swoje normalne trasy i kursować będą ulicami Krasickiego i Mazurska (z pominięciem ul. Siedleckiej).

Komunikaty PKP

W ZWIĄZKU z pracami torowymi na odcinku Stargard Szczec. — Pyrzyce, w dniach od 5 bm. do 18 grudnia br. odwołane zostają (z wyjątkiem wolnych sobót i niedziel) na wymienionym odcinku następujące pociągi pasażerskie: Kostrzyn (odj. 5.48) — Stargard, Stargard (odj. 9) — Godków, Gryfino (odj. 10.25) — Stargard oraz Stargard Szcz. (odj. 13.45) — Szczecin Gł.

W ZWIĄZKU z czasowym zawieszeniem komunikacji kolejowej na szlaku Rzepin — Kowalów, wprowadzone zostają na okres przejściowy zmiany w kursowaniu pociągów dalekobieżnych ze Szczecina w kierunku Zielonej Góry. Szczegółowych informacji udzielają zawiadowcy stacji.

Prace ruszą w przyszłym roku

Dom Pogrzebowy z prawdziwego zdarzenia

KAPLICA na Cmentarzu Centralnym wygląda smutno. Pożar, jaki ogarnął ją latem, strawił kopułę i dach. O adaptacji tego obiektu mówiono od dawna, a w 1978 r. Pracownia Konserwacji Zabytków dokładnie sfotografowała budynek na zewnątrz oraz wewnątrz. Teraz zdjęcia te mają wartość bezcenną; na ich podstawie można będzie do najdrobniejszych szczegółów zrekonstruować dach kaplicy.

Projekty — budowlane oraz zagospodarowania wnętrz — są już gotowe. Wykonali je: mgr inż. arch. Bolesław Łucki oraz mgr sztuki Irena Butkiewicz z PKZ. Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, na którego terenie znajduje się obiekt, gromadzi od kilku miesięcy potrzebne materiały budowlane oraz — ogrodziło budynek, chroniąc go przed dalszą dewastacją. Właściwe prace budowlane i restauracyjne rozpoczną się w 1982 r.

Dotychczas funkcjonujący Dom Pogrzebowy przed Bramą Główną cmentarza jest stanowczo za ciasny. W jednej sali ceremonialnej od bywają się pogrzeby w obrządku rzymskokatolickim, świeckim i prawosławnym. Bywa, że dziennie trzeba pochować 12 zmarłych, a wówczas należy się spieszyć. Tymczasem pośpiech przy pogrzebach jest bardzo niewskazany, bo rodzina chce swych najbliższych pochować godnie — bez nerwowego spoglądania na zegarek.

Nowy zatem Dom Pogrzebowy w dawnej kaplicy jest pilną potrzebą chwili. Ponadto mieszkańcy od dawna upominają się o rekonstrukcję interesującej architektonicznie bryły kaplicy i należyte wykorzystanie jej.

Kaplica została wybudowana na przełomie XIX i XX wieku. W latach pięćdziesiątych była jeszcze w zupełnie dobrym stanie. Obecnie, po pożarze, uległa daleko posuniętej dewastacji i czas najwyższy aby ją odbudować. Tzw. więźba dachowa była ongiś drewniana — teraz będzie stalowa. Nie zapadła jeszcze decyzja czym kryty będzie dach budowli — płytkami z kamienia czy też materiałem bardziej tradycyjnym.

Na zewnątrz zatem kaplica wyglądać będzie tak jak w czasach swej świetności. Okna jej zostaną zaszklone witrażami. Wewnątrz mają być białe ściany, tylko kolumny i ich łuki zdobić będzie cegła klinkierowa.

W podziemiach będą chłodnie, pomieszczenie zabiegów kosmetycznych i przygotowania zwłok do grobowca, magazyny trumien, usługi tapicerowania trumien, [illegible] pokoje socjalne dla załogi, wentylatornia. Będą ponadto dwie windy. Zostanie też zabezpieczone istniejące pomieszczenie krematorium, które wraz z piecami można będzie uruchomić w przyszłości, jeśli zostanie wprowadzona w Polsce kremacja zwłok.

Na parterze znajdą się 3 sale ceremonialne: jedna główna i dwie boczne, pomieszczenia administracyjne urzędowe, a także radiofonia. W projekcie uwzględniono bowiem nagłośnienie kaplicy aż do Pomnika Braterstwa Broni.

W sumie będzie to najobszerniejszy w Polsce Dom Pogrzebowy, na również największym w kraju cmentarzu. Rozwiązania projektowe są także nowatorskie. Autor koncepcji, nim przedłożył własną wizję zagospodarowania budynku, zwiedził cmentarze krajowe, zapoznał się ze światowymi rozwiązaniami tego typu, obejrzał funkcjonujące u nas chłodnie przyszpitalne. A wszystko po to, by z zadania projektowego wywiązać się jak najlepiej.

Kiedy zatem kaplica będzie gotowa? Jest to pytanie, na które trudno uzyskać jednomyślną odpowiedź. Może wszystkie prace zostaną zakończone w 1984 roku, a może dopiero w r. 1986? Wiadomo jednak, iż im szybciej zakończona będzie restauracja i modernizacja kaplicy — tym koszty tego przedsięwzięcia będą niższe.

(wys)